

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową. ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 grudnia b. r. nadać najmłodszej szefowi sekcijnemu w Ministerstwie skarbu, dr. Ignacemu Gruberowi, order Żelaznej Korony II. klasy z uwolnieniem od taksy.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 grudnia.

Z Izby postów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 12 b. m.).

Wczorajsze posiedzenie nastrojem swym przypominało znowu czasy, gdy parlament bywał stale widownią scen gwałtownych i aż gorszących. Przyszło mianowicie do ogromnego rozdrażnienia podczas dyskusji nad wypadkami w Pradze.

Po p. Hybelsu, który wystąpił z krytyką zarządzeń, wydanych w Ansternitz d. 28 z. m., przemawiał p. Kłofacz.

Gdy mowca odczytywał począł sprawozdanie o nadużyciach policji w Pradze, odczytywał się z ław czeskich radykałów ozwały się głosy: Gdzie Minister spraw wewnętrznych? — Zawołaj go!

Wiceprezydent Kaiser sądząc, że poseł Kłofacz skończył mówić, udzielił głosu p. Brzeznowskiemu, przeciwko czemu

ozwały się gwałtowne protesty na ławach czeskich radykałów.

Po chwili p. Kłofacz mówił dalej wśród oklasków swoich kolegów. Niepokój trwał jednakże dalej i w tłumie tym zaczął także mówić p. Brzeznowsky. Głos jego jednak zgłuszyła wrzawa tak, iż słyszeli go tylko siedzący tuż obok mowcy stenografowie.

Po krótkiej chwili uspokojenia, zakotłowało na nowo w Izbie.

Wiceprez. Kaiser dzwoni. Wszecniemy wołają: „Przerwać posiedzenie! Koniec, koniec!“ P. Kłofacz mimo przywołania go do porządku, mówi dalej — a hałas i niepokój ogólny wzrasta. W tem ukazuje się w sali P. Minister spraw wewnętrznych, hr. Bylandt-Rheidt.

Pp. Schönerer i Hanich przypominając sobie dawne dzieje, biją z całych sił o pulpity.

P. Iro woła: Niech żyje powszechne, bezpośrednie głosowanie!

P. Hofer uderza rytmicznie broszurą w pulpit.

Wśród tego p. Kłofacz kończy mowę, oklaskiwany przez stronników, a równocześnie kończy mówić p. Brzeznowsky.

Wywołuje się z kolei gwałtowna scena między Wszecniemcami a czeskimi radykałami, apostołującymi w ostrych słowach Wiceprez. Kaisera.

Sporo czasu upłynęło, zanim Izba ochłodziła wrzescie i odzyskała normalną fizjonomię.

P. Ryba omawiał zajścia w Pradze i przeczył, jakoby Czesi organizowali rozruchy przeciw Niemcom.

P. Schreiner podzielił, że demonstracje w Pradze były z góry przygotowane przeciw Niemcom, którzy czują się tem bardzo zaniepokojeni i oczekują od Rządu ochrony.

P. Kłofacz domagał się reformy policji praskiej, która wszystkiemu jest winna.

Mowca zwraca się przeciw wysyłaniu wojsk do Czech. Celem tego zarządzenia jest oniesmielenie Czechów, którzy przy wprowadzeniu nowej ustawy wyborczej, mają być pokrzywdzeni.

Na tem dyskusję zamknięto.

Przemawiali jeszcze pp. Fressl i Baxa, poczem nagłość wniosku odrzucono.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym p. Sylvestra, aby Izba rozpoczęła natychmiast obrady nad ustawą o przedłużeniu ustawy o kolejach lokalnych, aż do wydania nowej ustawy w tej sprawie.

Po uchwaleniu nagłości, zabrał głos Pan Kierownik Ministerstwa kolejowego Wrb a i zalecał przyjęcie przedłożenia, które leży w interesie linii kolei lokalnych, tak już koncesjonowanych, jakoteż takich, które mają otrzymać koncesje. Mowca podnosi konieczność wydania nowej ustawy, celem zmiany niektórych przestarzałych postanowień.

Ustawę Izba uchwaliła z dodatkiem, iż nowa ustawa ma być wydana do 31 grudnia 1908.

Na tem obrady przerwano.

Niemieckie stronnictwo postępowe i Niemiecacy ludowcy wnieśli wspólną interpelację w sprawie uregulowania stosunków urzędników państwowych.

Z komisji cłowej.

Komisja cłowa przyjęła wczoraj projekt ustawy, upoważniającej Rząd do zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego z Włochami w drodze rozporządzenia na stycznia i luty 1906.

W dyskusji p. Kolischer zapytał zastępcę Rządu, czy możliwym jest parlamentarne załatwienie definitywnych traktatów handlowych z Niemcami i Włochami do 1 marca 1906. Mowca wskazał na to, że

choćby ze strony Austrii nie było żadnych trudności, to wyłoni się kwestya, czy w obec niewyjaśnionego stosunku Austrii do Węgier znajdują się środki na Węgrzech do zawarcia traktatów.

P. Kierownik Ministerstwa handlu Auersperg oświadczył, że pertraktacje z Rządem węgierskim są naznaczone na stycznia.

P. Kolischer oświadcza, że go ta odpowiedź nie zadowala.

Deputacya.

Polnische Corresp. donosi, że w wykonaniu uchwały parlamentarnej komisji Koła polskiego udała się wczoraj deputacya, złożona z pp. Abrahamowicza, ks. Pastora i Stwiertni do P. Prezydenta Ministrów, aby domagać się szybkiego załatwienia budowy linii kolejowej Lwów-Winniki-Podhajce, oraz wstawienia w następny budżet inwestycyjny budowy linii Debica-Jasło-Konieczna i Lwów-Stożanów.

P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch obiecał życzenia te uwzględnić i przy tej sposobności zapewnił też, że rokowania w sprawie upaństwowienia kolei Północnej idą gładko i prawie są już ukończone.

Sprawa Uniwersytetu w Tryeście.

Jak z Tryestu donoszą, Włosi cofnęli swój wniosek nagły w sprawie Uniwersytetu w Tryeście, w obec katorycznego oświadczenia P. Prezydenta Ministrów br. Gautscha, że przedłożenie w sprawie Uniwersytetu w Rovereto będzie cofnięte, a Rząd tak ze stronami, jak i z gminą Tryestu rozpocznie nowe pertraktacje.

1) Słowacki i Wiszniewski.

I.

W zbiorach, pozostałych po nieodżałowanej pamięci Wincentym Korotyńskim, znalazł się ręką jego dokonany odpis nieznanej dotychczas listu Juliusza Słowackiego, bez wskazania osoby, do której był napisany. Odpis ten, zrobiony na dużej ćwiartce zwycięskiego, żółtawego papieru, piórem gęsim, sięga, według objaśnień p. Władysława Korotyńskiego, syna zmarłego redaktora, 1870 lub też następnego roku, t. j. owego czasu, gdy Wincenty Korotyński pracował nad życiorysem Michała Wiszniewskiego i korzystał z jego rękopisów, znajdujących się w bibliotece hr. Przeździeckich w Warszawie. Później bowiem pisywał tylko piórem stałym na białym papierze listowym.

Odrzuć więc powstało przypuszczenie, czy list ów nie jest czasem fragmentem większej korespondencji, prowadzącej między wielkim poetą a znakomitym filozofem i historykiem literatury. Wprawdzie w listach Słowackiego do matki i przyjaciół, oprócz jednej, drobnej, w liście do Stattlema, nigdzie żadnej o Wiszniewskim nie znajdujemy wzmianki, ale wiadomo, że korespondencya poety nie doszła nas w całości, a zresztą nie ze wszystkich wydarzeń swego życia mógł on zwierzać się matce lub przyjaciółom.

Polegając na owym domysle, rozpocząłem poszukiwania we wspomnianej książnicy. Tam bowiem znajdują się materiały do dalszych tomów „Historji literatury polskiej“, oraz ogromna korespondencya naukowa od 1840 do 1850 r.

Są tam listy Tytusa Działyńskiego, LiBELTA, Trentowskiego, Łukaszewicza, A. E. Kozmiana, Tyszyńskiego, Gołębiowskiego, An-

toniego Wagi, Hipolita Skimborowicza i wielu innych. Sądziłem, że wśród tych materiałów znajda się może i listy Słowackiego.

Lecz nadzieja zawiodła: listów Juliusza dotychczas odnaleźć się nie udało. Znajda się one może, jak miłe zapewniano, później, gdy Biblioteka Przeździeckich w swej nowej siedzibie uporządkuje ostatecznie dział rękopisów, a z nimi i pozostałą po Wiszniewskim spuściznę.

Jeżeli jednak nie natrafiłem w tym zbiorze na autograf listu poety, któryby domniemanie moje mógł w fakt niezbity zamienić, to odnalazł się wszakże pewne wskazówki, pewien, że tak powiem, dowód pośredni, który o istnieniu korespondencji między Słowackim a Wiszniewskim żywe nam daje świadectwo.

Wśród rękopisów, w zeszycie z nagłówkiem: „Listy literackie — Epoka IX“, mającym służyć jako materiał do dalszego ciągu „Historji literatury“, przechowywały się listy angielskie Mac Donalda z Wiednia, Weneccy, Rzymu, Genui i Szwajcaryi, wszystkie w 1836 r. do Wiszniewskiego w Krakowie pisane. Dowodzą one serdecznego między nimi stosunku, który istniał oddawna, bo sięgał jeszcze krzemienieckich czasów.

Wiszniewski był wychowawcą liceum krzemienieckiego (1808 — 1815) i Uniwersytetu w Edynburgu (1820 — 1822), a następnie profesorem w rzezonem liceum od 1823 do końca 1824 r.

Na liście profesorów krzemienieckich, których na każdy rok szkolny wymieniał t. zw. „Poczet nauk w Liceum wołyńskim“, nie znajdujemy Mac Donalda, gdyż języka angielskiego nauczali tam: Jerzy Forster, Wilhelm Rose i Józef Mikulski.

Nie podaje go też p. Michał Rolle, doskonały znawca stosunków szkolnych krzemienieckich, w książce swojej p. t.: „Ateny wołyńskie“ (Lwów, 1898 r.) Bałamutną przeto wydaje się wzmianka bezimiennego autora w broszurze p. t.: „Prawdziwy życiorys To-

masza Padurzy“ (Poznań, 1875), że profesorem języka angielskiego był również „chmurny fantastyk, rodem ze Szkocyi — Mac-Donald“.

Mac-Donald więc, o którym z korespondencji z Wiszniewskim dowiadujemy się, że używał dwóch imion: Jakóba Wilhelm, był zapewne nauczycielem prywatnym języka angielskiego. Po zamknięciu liceum i po przewrocie, który nastąpił w Krzemieńcu skutkiem wypadków wojennych 1830 — 31 r., opuścił „Ateny Wołyńskie“ i podróżował po Europie, przebywając dla zdrowia najdłużej we Włoszech. Treść późniejszych jego listów do Wiszniewskiego wskazuje, że, przebywając w Krakowie, trudnił się nauczycielstwem. Ostatni z tych jego bilecików, bez stempel pocztowych, nosi datę d. 28-go stycznia 1839 r. Przeniósłszy się następnie do Londynu, zmarł tam niebawem d. 28-go czerwca, o czem Wiszniewskiemu donosi brat jego, Donald Mac-Donald w liście z d. 22-go października t. r.

Za pobytu w Rzymie, na wiosnę 1836 r. Mac-Donald spotkał wielu przebywających tam Polaków. Byli też i jego dawni, dobrzy znajomi z Krzemienia: Teofil Januszewski, wuj Słowackiego, który dla poratowania zdrowia żony swej, Hersylii, wybrał się na czas dłuższy do Włoch. Tam też, jak wiadomo, pod koniec lutego t. r. spotkał się Słowacki z dawnym wyczekiwany Januszewskimi a całkiem niespodziewanie z Mac-Donaldem, swoim niegdyś nauczycielem języka angielskiego. W „Pamiętniku“ wspomina o nim poeta, że dawał mu lekcye tego języka, gdy po skończeniu Uniwersytetu, przed wyjazdem do Warszawy bawił u matki w Krzemieńcu. „Mac-Donald — pisze — dziwił się nad moim postępow; we trzy miesiące już dosyć rozumiałem Byrona“).

1) Zob. wydanie moje „Listów Juliusza Słowackiego“. Lwów, Księgarnia Polska, 1899. T. I. str. 20.

Z korespondencji też Mac-Donalda z Wiszniewskim najżywiej zajmują nas w danej chwili te ustępy, w których jest mowa o Słowackim. W ciekawym liście z Rzymu, z d. 1-go kwietnia 1836 r., jest nadto wzmianka o Zdzisławie i Augustcie Zamoy-skim, o pani Hermanowej Potockiej, o malarzu Kanińskim i o Zygmuncie Krasieńskim. Oto niektóre z listu tego wyjątki w przekładzie:

„Powiem Panu słów kilka o obecnym stanie mego zdrowia i jednocześnie opowiem coś, co sprawi Panu wiele przyjemności.

Onegdaj, gdy jadłem obiad „pod Zającem“, ktoś uderzył mnie po ramieniu i zapytał: czy nie nazywam się M.? Powstałem z miejsca i natychmiast poznałem pocziwając twarz Januszewskiego, który razem z żoną znajduje się w doskonałym zdrowiu i usposobieniu. Dał mi swój adres i zaprosił na herbatę wieczorem, gdzie, jak Pan sobie może wyobrazić, spędziłem czas najprzyjemniej w towarzystwie tej doskonałej pary małżeńskiej i syna pani Bécu — Sło..., który tu niedawno przyjechał, ażeby się połączyć z krewnymi swymi. Pozwoliłem sobie uczynić wyrozumiały (Januszewskiemu) ile można łagodnie, za owo długie milczenie; zapewnił mnie; że pisał do Pana dwa razy, lecz dostał tylko jeden list od Pana. Powodem tego jest częsta zmiana miejsca od czasu pierwszego przybycia do Włoch; spędził n. p. 2 do 3 miesięcy w Livorno, krótko był w Pizie, pewien czas w Lucce, cztery miesiące we Florencji, gdzie zimno było bardziej nie do zniesienia niż w Krzemieńcu; byli w Rzymie, gdzie spędzili z górą tydzień i mają zamiar zwiedzić Neapol około końca tego miesiąca. Prosił już o prolongatę pasportu, na co jednak nie otrzymał jeszcze odpowiedzi“....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Leopold Méyet.

Dalsze prace Izby przed feryami świątecznymi.

Z kół poselskich w Wiedniu donoszą: Według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie we czwartek na porządku prowizoryum budżetowe i zapewne na jednym posiedzeniu zostanie załatwione. W piątek pozostanie do załatwienia ustawa o marynarce handlowej i zapewne nastąpi koniec sesji. Grono posłów chce koniecznie przeproczyć w ostatniej chwili ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych i domaga się w tym celu przedłużenia sesji do dnia 22 b. m. Jednakże wielkie kluby twierdzą, że w tak krótkim czasie tak doniosłej i tak głęboko ekonomicznie sięgającej ustawy załatwić nie można.

Rada państwa zbierze się zapewne dopiero 20 stycznia. Jednakże nie jest wykluczone, że gdyby hr. Goltuchowski tymczasem zażądał wyboru Delegacji, odbędzie się krótka sesja między świętami a Nowym Rokiem.

KORESPONDENCJE.

Wiedeń, 11 grudnia.

(Laureatka „nagrody pokoju”: Baronowa Berta Suttner).

(i) Jeden ze złotych medali z napisem „Laureat nagrody Nobla”, przyznanych wczoraj uroczystie w Sztokholmie, dostanie się do Wiednia: otrzymała go baronowa Berta z hr. Kinskych Suttner, znana szeroko propagatorka idei pokoju. Jest to pierwsza nagroda Nobla przyznana w Austrii, — łatwo też zrozumieć, że rezultat tegorocznego rozdawnictwa wspomnianych nagród obudził żywe zadowolenie i zainteresowanie nie tylko wśród społeczeństwa polskiego, które odznaczono zostało w osobie najpierwszego dziś pisarza naszego, „przedstawiciela literatury i duchowej kultury swego narodu”, jak o piewa orzeczenie komitetu Nobla o Henryku Sienkiewiczu, ale także i tutaj, w Wiedniu, gdzie już w r. z. krzywiono się, iż nagroda pokoju nie przypadła baronowej Suttner.

Baronowa należy do prawdziwie popularnych postaci, jeżeli nie w świecie niemieckim w ogóle, to przynajmniej w Austrii, a już zwłaszcza w Wiedniu. Pisma humorystyczne wydrwiwały ją swego czasu i jeszcze teraz wydrwiwają bezlitośnie, nazywając ją „Friedensbertą”, lub „Friedensfurie”, przedstawiając jako „Joannę d'Arcę pokoju”, albo — tę poważną matronę — jako „rusalkę pokoju”. Ale wielu uważa podobne zniechania się humorystycznych pism i karykatur politycznych za rodzaj barometru popularności — i zapatrywanie to nie jest całkiem bezpodstawne. W tym wypadku każdy, kto zna idee i całą działalność baronowej Suttner, uśmiechnie się z pobłażaniem na widok karykatury, przedstawiającej ją, jak przybrana w togę i wieniec błogosławi wydzierających sobie włosy Japończyka i Rosyjanina; przy tej sposobności jednak mimowolnie zastanowi się nad szlachetną tą postacią kobietą, nie

mającą w sobie ani zewnętrznie, ani duchowo nie groteskowego.

Berta Suttner liczy obecnie 63 rok życia. Urodzona w Pradze, otrzymała zwyczajne wychowanie „comtesses” niemieckich, i rosła jako córka generała-porucznika w atmosferze arystokratyczno-wojskowej, wdychając za szablą i mundur. Ale matka jej, Zofia z Körnerów, spokrewniona z głośnym poetą, bohaterem niemieckim Teodorem Körnerem, umiała odwrócić kierunek jej umysłowego rozwoju i wpoić w nią zamiłowanie do poważnej nauki i do muzyki. Podróż po Francji i Włoszech rozszerzył widnokrąg jej widzenia. Podobno inne jeszcze zdarzenie wywarło stanowczy wpływ na jej życie: zaręczona z księciem Wittgensteinem, straciła narzeczonego w wojnie. Odtąd stała się zaciętą nieprzyjaciółką „uprzywilejowanego rozlewni krwi” i wydała wojnę wojnie.

Dopiero później jednak miała spełnić przewodnią myśl swego życia.

W r. 1876 hrabianka Berta Kinsky poślubiła szlachowicie potajemnie — wbrew woli swej matki — (ojciec odmawiał jej jeszcze przed przyjściem jej na świat) i wbrew woli mężowskiego ojca — młodszego od niej o lat siedm, barona Artura Gundakara Suttnera. Ażeby żyć, młoda para musiała enigrować na Kaukaz, dokąd pociągała baronową zadzierżgnięta w czasie pobytu w Paryżu przyjaźń z rodziną książąt Mingrelii. Na Kaukazie zatem, głównie w Tyflisie, płynęły pierwsze lata wspólnego pożycia baronostwa. Oboje pracowali. On jako rysownik, jako inżynier i korespondent pism niemieckich, ona dawała lekcje języków i muzyki. Bieda podobno nieraz zaglądała do ich domu. Małżeństwo było jednak niezwykle dobrze i pożyte pełne harmonii: wspólność przewodnich idei w życiu i wspólność poglądów na świat, analogia zajęć i pracowite po obu stronach życia wytworzyły atmosferę pełną pogody i dodały do gorętszych uczuć małżonków pierwiastek szczerzej przyjaźni. Wtedy to poczęły się pojawiać w dziełkach i czasopiśmie niemieckich interesujące obrazy i rozprawy, podpisane pseudonimem: „B. Oulet”; były to rzeczy pióra baronowej Suttner, które złożyły się później na książkę p. t. „Inwentarz duszy” (Inventarium einer Seele). — W roku 1885 nastąpił powrót do ojczystego kraju; baronostwo osiedli w rodzinnym zamku barona Harmansdorf koło Eggenburgu w Austrii dolnej i tutaj, w nieporównanie pomyślniejszych już warunkach, snuła się dalej idylla wspólnego życia ideowego i wspólnej pracy (także baron Suttner pisał nowe, powieści i t. p.), aż na trzy lata przed przyznaniem baronowej nagrody Nobla, w dniu 10 grudnia 1902 r., śmierć męża zakończyła sielankę.

Tytuł do rozgłosu i wziętości baronowej Suttner, a także do przyznanej jej obecnie nagrody, tkwi jednak oczywiście nie w tych szczegółach prywatnego jej życia.

W r. 1889 wyszła książka: „Złócie broń!” („Die Waffen nieder!”), powieść o snuta na tle okrucieństw wojny — i książka ta miała dać pierwszą podjętą potężnemu ruchowi, który coraz bardziej z rokiem każdym się wzmacnia i coraz szersze zatacza kregi, jakkolwiek jeszcze niezawodnie przez długie dziesiątki lat nie będzie mógł przejść

z czysto teoretycznej sfery na pole pozytywnej działalności: ruchowi na rzecz pokoju powszechnego. Książka ta, tłómaczona dzisiaj na 14 języków, wydana w wielu, wielu dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, stanowi pewną epokę w rozwoju ruchu pokojowego. Szlachetna kobieta ze szlachetnym zapalem przystąpiła w niej do szerzenia hasła, które miało odtąd wypełnić jej życie. Propagowała je potem w swych dalszych pismach, propagowała je i dziś propaguje w całej swej działalności publicznej. Jako prezydentka austr. Towarzystwa dla sprawy pokoju, jako wiceprezydentka międzynarodowego biura pokoju w Bernie szwajcarskiem, jako uczestniczka wszystkich niemal kongresów pokoju od r. 1891, przejęta jest jedynie swą myślą przewodnią, agituje za nią w prywatnych salonach, w salach odczytowych i w konferencyjnych pokojach dyplomatów. Zapewne idą gazety wiedeńskie zbyt daleko, gdy przyznają jej pewien wpływ na dojście do skutku i na przebieg konferencji haskiej lub utrzymują, że działalność jej oddziaływała na złagodzenie okrucieństwa wojny, przeciw którym z taką energią walczyła; ale to pewne, że działalność jej przyczyniła się do rozwoju owych potężnych prądów powszechno-pokojowych, które pewien chociażby tylko bardzo ograniczony wpływ na przebieg wypadków, zwłaszcza na urządzenia humanitarne w czasie wojny, już wywierają.

Baronowa Suttner miała także pobudzić Alfreda Nobla, wynalazcę dynamitu i twórcę pomnikowej fundacji (d. 27 listopada 1895 r.) do utworzenia specjalnej nagrody pokoju (208.000 fr. rocznie). Według oświadczenia bratańsk. fundatora, Emila Nobla, było „prostą tendencją Alfreda, aby nagroda pokoju dostała się baronowej Suttner; spodziewano się tego już w r. z., tymczasem stórthing norweski, — bo on o tej nagrodzie orzeka, — przyznał ją wówczas instytucji dla prawa powszechnego. — Dopiero w tym roku Berta Suttner, która niedawno odbyła podróż agitacyjną po zachodniej Europie i wygłosiła szereg odczytów o idei pokoju, — otrzymała wreszcie tak zasłużone odznaczenie.

Dość słusznego wzrostu, postawy pełnej godności, o siwiejących, wysoko nad czołem upiętych włosach, osłoniętych czarną koronką, — o rysach twardych, nie pięknych, drobnych, dziś już zatartych, rozlanych, ale z pewną słodyczą w spojrzeniu i uśmiechu: bar. Berta Suttner jest zjawiskiem w wielkich salonach wiedeńskich bardzo częstym, a zawsze chętnie widzianym. Można ją było widzieć na każdym niemal sobotnim przyjęciu u księżnej Adamowej Lubomirskiej. — Z towarzyszeniem polskim w ogóle utrzymuje chętnie stosunki, ale swego czasu, gdy podnosiła głos swój w obronie prześladowanych przez Turków Armeniżyców i gdy nawoływała potem do pokoju, malując w ostrych słowach okrucieństwa ostatnich wojen, zarzucano jej, że nie słyszano od niej choćby słowa obrony w interesie dzieci wrzesińskich, lub ludu krojańskiego. W bardzo delikatny sposób zwrócił na to uwagę także Henryk Sienkiewicz w znanym liście do niej, napisanym w odpowiedzi na jej ankietę w sprawie pokoju. Baronowa Suttner chce jednak widocznie dla dobra swej akcyi być — dyplomatką.

Z obcych parlamentów.

Parlament Rzeszy niemieckiej usunął wczoraj z porządku dziennego głosowanie nad prowizoryum handlowym z Anglią, które onegdaj odroczone z powodu braku kompletu.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej zabrał głos p. Liebermann (antisemita) i oświadczył, że rząd powinien zawsze zwracać uwagę na położenie prowadzących ciężką walkę Niemców w Austrii i w rosyjskich prowincjach nadbałtyckich. Niemcy w Rosyi są niewinnymi ofiarami, gdy natomiast żydzi w Rosyi brali udział w każdej zamieszce i we wszystkich gwałtach.

Sekretarz stanu Posadowski omawiając kwestję dyet, oświadczył, że zaprowadzenie tych poborów nie zapobiegnie częstemu brakowi kompletu. Za zaprowadzeniem dyet przemawiają ważne względy rzeczowe, przeciw bardzo poważnym względem politycznym.

Na postawione podczas dyskusji pytanie, co rząd uczyni, aby ochronić chętnych do pracy robotników przed wydalaniem ich z pracy przez przedsiębiorców, Niktś podnosi, że musi przypomnieć, iż chętni do pracy robotnicy, bywają przez swych towarzyszy „lokantowani” dlatego, że nie należą do organizacyi. Jestto również ograniczenie wolności osobistej. Przedsiębiorcy postępowaliby inaczej z robotnikami, gdyby nie istniał ten przymus ze strony organizacyi robotniczych. Co do stworzenia reprezentacji robotniczej, Rada związkowa powołała stosowne uchwały, po załatwieniu przedłożenia w sprawie stowarzyszeń zawodowych. Wzrostowi socjalnej demokracji nie zapobiegną, zdaniem mowy, żadne ustawy.

P. Schrader (z wolnomysłnego zjednoczenia) polemizuje z wywodami p. Posadowskiego, który — jak powiada ten poseł — mową swą obraził parlament.

P. Posadowski, zabrawszy natychmiast głos, protestuje przeciw twierdzeniu p. Schradera, jakoby atakował parlament. Niktś silniej, jak mowca, nie jest o tem przekonany, iż państwo konstytucyjne nie może być rządzone bez silnego parlamentu.

Zabiera głos p. ks. Jazdzewski i oświadcza, że twierdzenie, jakoby ze strony polskiej groziło państwu niemieckiemu niebezpieczeństwo, jest z gruntu fałszywe.

Niktś z nas — mówił ks. Jazdzewski — nie myśli o powstaniu. Wszystkie ciężkie chwile, nawet ataki na nasz język ojczysty, znosiłmy cierpliwie. Pruska ustawa kolonizacyjna sprzeciwia się konstytucyi Rzeszy niemieckiej i rząd Rzeszy powinien domagać się od Prus poszanowania ustaw Rzeszy i postępowania w ich duchu.

Sejm pruski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem w sprawie publicznych szkół ludowych.

P. Stychel (Polak) podnosi, że gdy dawniej wstydziło się występować za pomocą ustaw wyjątkowych jawnie przeciw obywatelom państwa, dziś już tego niema. Przez uchwalenie ustawy kolonizacyjnej wykluczono całe prowincje z pod prawa i nie wahano się postawić polskich obywateli w stan wyjątkowy. Z prawdziwą pruską bez-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BLICHTR.

(Z francuskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XII.

(Ciąg dalszy).

O Luizie samej, nie było już więcej mowy. Szarlota, z czasów, gdy ładna cudzoziemka pokazywała się w towarzystwie, spotykała ją tylko w Amfreville i nie zawiązała z nią ścisłych stosunków. Płochy szezebiot i uroczyste lenistwo usposobienia Luizy nie zgadzały się z jej usposobieniem poważnym, nieco skrytym, a nawet ją raziły. Po kilkumiesięcznej podróży, ujrzała ją dopiero tego piątku, gdy guwernantka Angielka przysłała po nią z żalobną wieścią z Saint-Aignan. Później, tak samo, jak przed tem, nie wiele się o nią troszczyła.

I prawdę mówiąc, nie tylko panna Trapier, ale w ogóle nikt, ani następnego piątku, ani w czasie innych przyjęć w czerwcu i w lipcu, przy ożywionym tenisie na trawnikach w Amfreville — nie spostrzegł żadnej zmiany. Zniknięcie Luizy nie ujęło oży-

wienia, ani zasmuciło wspomnieniem lub załem tych zebrań wesółych. Piotr nawet, w zupełnie równej mierze oddarzał panie swoimi hołdami i uśmiechami, nie czyniąc nikomu krzywdy.

Jakie właściwie były jego myśli? — On sam, nieraz czynił sumienne wysiłki, aby swoje myśli zanalizować. Skoro wakacyjne miesiące pociągnęły ku wybrzeżom morskim lub górskim okolicom małe kółko, wśród którego obracały się jego pragnienia, wyjechał także z matką do jednego z zakątków Jura. Za trzy franki pięćdziesiąt centimów dziennie znaleźli sobie o kilkadziesiąt metrów powyżej Besançon jakieś takie umieszczenie i dobry wikt w małej oboży. Pani Urtrel, po wzruszeniach tej zimy i lata, uznała, że będzie bardzo rozsądnie w ten sposób podreperować sobie zdrowie i kieszeń. Niepodobna w tym roku liczyć na pobyt na wsi u ciotki i na korzyści wypływające z tego.

Wiele powodów (prawdę mówiąc — jeden tylko, który pani Urtrel nazwała egoizmem, a Piotr bezpotrzebną sentymentalnością) zatrzymało panią Lugnechais-Vaugloy w mieście: zasłużony Jakób Letanneur z Różą i zmiany, jakie musiał zająć dla niej samej. Już od lipca Jakób wtajemniczył ją w swoje zamiary i chociaż jeszcze nie ostatecznie postanowionem nie zostało, ona sama czuła, że musza zająć zmiany w codziennym jej życiu i zajęciach przemysłowych, z którymi to życie ściśle było związane. Pragnęła nigdy nie rozłączać się z temi istotami, które zapewne wkrótce ją opuszczą, a dla których czuła coraz żywszą przyjaźń. — Przedłużając swój i ich pobyt w Amfreville, myślała, że chociaż nie zdola utrwalić tej sta-

bej nitki, która ich tu zatrzymywała, to przynajmniej rozłąkę odwleczcie. Chwile przebyte razem w tych miejscach ulubionych, jeżeli nie mogły zmienić biegu rzeczy, dawały jej przynajmniej krótkie, szczerze zadowolenie.

Samotność, na jaką byli skazani w Morfonds, osadzie na stoku góry — dała sposobność Piotrowi do rachunku sumienia. Pani Urtrel uradowana, że posiada dla siebie samej wyłącznie swego „pieszczocho”, używała w pełni zdrowego, górskiego powietrza, tanioci życia i wieczorów sam na sam z synem. Ale on przeklinał niebo i ziemię, przewrotność ludzką i głupią łatwowierność kobiet. Poważny krajobraz widziany z hotelowego tarasu, wydawał mu się ponurym stepem. Czego się spodziewać po życiu? Czuło jego serce odwracało się z obrzydzeniem od tego co nazywał lotrostwem, zimno obmyślonym planem przez Glosseville.

Dla Luizy, nad którą litował się nieco, w pierwszej chwili osłupienia i rozczarowania, obecnie nie czuł nic więcej prócz obojętności. Że mogła cierpieć z powodu nagłego zerwania, że serce jej krwawiło się załem i miłością, rozpaczą za utraconymi marzeniami o pięknej przyszłości, to wszystko nawet mu na myśl nie przyszło. On przecie umiał zapanować nad swoim cierpieniem! Chwilową jego litość wzbudzała przedewszystkiem fatalna zamiana towarzyskiej sytuacji Luizy, straconej nagle do rzędu ubogich krewnych na łasce, po tylu pięknych marzeniach. Nie zagłębiał się zresztą w rozpamiętywanie jej niedoli i zastanawianie się, w jaki sposób znosi ona swoją podrózną rolę. Bez wątpienia, drogo płaci za swoją lekkomyślność i to niewytłómaczone zapomnienie o najważniejszych sprawach. Czyż nie powin-

na była postarać się o uregulowanie swojej materialnej sytuacji wtedy, gdy był czas jeszcze! W gruncie rzeczy była głupią gaską!

Powiedziawszy to sobie i przeżywszy pierwsze zniechęcenie, które w odludnem Morfonds zaraz na początku wywołało cały tłum wspomnień, Piotr odczuł jednak głęboko swoje osamotnienie. Był po prostu zgębiony obszarem nieba rozciągającego się po nad górami; pozostawiony sobie samemu w obec nieskończoności surowego otoczenia, doznawał uczucia pustki i próżni. To potężne życie natury, było dla niego zamkniętą księgą. Piotr, w obec tego życia doznawał tylko znudzenia i jakby przestachu. Przechadzką, zamiast, jak się spodziewał, ulgę mu przynieść, rozszerzały jeszcze pustkę w około niego. Wyrzekł się ich więc w bardzo krótkim czasie i ziewał całemi godzinami, zatopiony w nieokreślonych dumaniach, które czasami wyrażał w słowach. Pani Urtrel natychmiast zachwycać się zaczęła wyższością jego umysłu, głębokością i powagą zapatrywań, zadziwiających w tak młodym wieku. Słuchała z otwartymi ustami filozoficznych wywodów, których mglistość zdumiewała ją i zachwycała zarazem. Piotr nabrał jeszcze większego szacunku dla siebie samego; zaczął wierzyć na prawdę w swą wiedzę i odkrywał w sobie prawdziwe kopalnie mądrości. Za pośrednictwem księgarza z Besançon, świeżo wydania Nietzsche-go i Schopenhauera przybyły z Paryża w grubych tomach, których sam widok wzbudzał poszanowanie w pani Urtrel, a Piotra napełniał dumą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

względnością depce się przeważającą polską większość nogami (niepokój). Tę zasadę propaguje się także przez protegowanie ewangelickich sił nauczycielskich w szkołach, do których uczęszczają przeważnie dzieci katolickie.

Minister oświaty Studt polemizuje z wywodami p. Stychia i oświadcza, iż jeśli ustawy wyjątkowe przeciw Polakom są konieczne, to rząd wydaje te ustawy jedynie sprowokowany ze strony polskiej. Także i teraz na licznych zgromadzeniach uchwalają się protesty przeciw przedłożeniu i atakują się gwałtownie rząd, w obec czego choćby dla salwowania powagi władzy należy to czynić, co się czyni.

Francuska Izba deputowanych zajmowała się wczoraj sprawą wyboru nowego prezydenta Rplłej. Deputowany Gouzy postawił w imieniu kilku grup lewicy wniosek, ażeby wybór prezydenta Republiki odbywał się przez jawne głosowanie, poczem wystosował do rządu wezwanie, aby sesji nie zamykał przed załatwieniem tego wniosku.

Minister handlu oświadczył, że rząd nie może sprzeciwić się temu wnioskowi.

Następnie Izba 286 głosami przeciw 278 odrzuciła wniosek.

Z Chaosu.

Tak nieopatrznie rozpoczęta a przegrana zupełna uwięziona wojna na Dalekim Wschodzie, rozpetana w państwie rosyjskiem wszystkie namiętności, od wieku drżące pod żelazną dłoń autokratycznych rządów. Gdy w Europie środkowej i zachodniej ewolucja pojęć i zapatrywań przebiegała wszelkie fazy naturalnego rozwoju, a ustrój społeczny zwolna ale stale krystalizował w sobie wszystkie zdobycze stulecia, w obrębie słupów granicznych caratu panowała pozorna drzemia, a najskrajniejszy choćby pesymista chyba na jedną nawet nie przypuszczał chwili, że pierwsza przegrana wywołała tutaj straszny zamęt, którego końca nikt już dzisiaj przewidzieć nie zdoła. Wszystko to, co w innych warunkach fermentowała zwolna, tutaj wybuchło z jakąś nieokiełznaną, żywiołową siłą, a świat przekonał się raz jeszcze najdowodniej że wielki ucisk budzi równie silną reakcję, która stłumiona pod sztucznie stworzoną powłoką, jak groźny wulkan, ognistą lawą wystrzela w chwili stosownej. I stało się dla wszystkich jawne, że właśnie w wojsku rosyjskiem, uważanem za bezduszną maszynę, straszną w swej podrażnionej sile i potęgę, najgłębiej nurtowały zasady socyalne, że właśnie

rewolta wojskowa,

tak dla kół rządzących rosyjskich niespodziewana i dotkliwa, grzebie dzisiaj do reszty powagę państwa, wyklucza wszelką myśl o możliwym rychłym zaprowadzeniu, choćby siłą, ładu i porządku. Wprawdzie seceiny kozackie stoją jeszcze wiernie przy carze i jego otoczeniu, lecz słaba to podpora w obec buntów regularnego wojska, a echa z Dalekiego Wschodu o strasznym buncie w armii mandżurskiej, przejmują zgrozą na samą myśl, jaka gangrena zbliża się syberyjskim szlakiem ku granicom Rosyi europejskiej; co stanie się z państwem, gdy te zrewoltowane i na wszystko gotowe pułki, mimo wszelkie stawiane im na drodze przeszkody, dotrą do ojczyzny, która pragnęłaby chwilę powrotu swoich dzieci odwieść w nieskończoność. Doprawdy, strasza to ironia, jakiej przykładu w dziejach świata nie znajdujemy!

Blizsze szczegóły rewolty wojskowej odślawiają nam dowody, wykluczające już wszelkie przypuszczenia o sporadyczności tych wypadków. To nie oderwany jakiś fakt, nie-subordynacyi, ale połączone z sobą ognia długiego łańcucha, który objął całą armię rosyjską, bez względu na to, czy rozlokowano ją w kosarach gwardyi w Carskiem Siole, czy w cytadeli warszawskiej, czy wreszcie na kłazownikach marynarki czarnomorskiej. W podobnych warunkach nie dziwnego, że poważniejszych, dalej w przyszłość patrzących poważeń, ima się bezsilna rozpacz, że braknie im pomysłów do ratowania skołataną nawy państwowej.

Z wiosną ceka Rosyja jeszcze inny wróg, z wspaniałą swą gruchocącą wszystko potęgą:

klęska głodowa.

Ostatnie zbiory jesienne zawiodły, ludność nie przetrzyma przednówki, a zapasy rządowe w wielu okolicach niszczy nieopatrznie zawierucha agrarna,

podsyca zbrodniczą dłoń agitatorów, nie mających do stracenia absolutnie nic, zyskujących w powszechnym zamęcie bardzo wiele. Próbkę tego rodzaju rewolty ciemnych, półdzikich tłuszczy, dostarcza nam opis, ogłoszony w *Kraju petersburskim* z 1 grudnia: Podczas rozruchów agrarnych w powiecie serdobskim, w gubernii saratowskiej, we wsi Malinówce, zabito miejscowego parocha. Następnie rewolucyoniści wpędzili do cerkwi stado bydła, zarżnęli byczka przed ołtarzem,

poczem jedni zaczęli smarować krwią obraz świętą, a inni, zdjawszy z byczka skórę, zaczęli ubierać w nią obraz Matki Boskiej. Wówczas jeden ze starszych włościan przebiegał się i toporem rozpiął głowę świętokradcy. To posłużyło za hasło do rzezi. Włościanie rzucili się na rewolucyoniistów i wymordowali w jak najwyszukańszy sposób czterdziestu z nich.

W czasie rozruchów w gubernii saratowskiej zrabowano między innymi 80.000 pudów zboża, nabytego przez urzędy gubernialne dla włościan okolic, dotkniętych głodem. Do Saratowa przybywają codziennie partie włościan, aresztowanych za rozruchy. Zamknięto w więzieniu przeszło 1000 ludzi.

W dniu 24 listopada włościanie zaczęli rąbać lasy księcia Sanguszkii w powiecie zasławskim i strzelać do straży leśnej. Na miejsce rozruchów wysłano szwadron dragonów.

Wielka odpowiedzialność spada również na rząd, który podtrzymując dalej

strejk pocztowo-telegraficzny, utrudnia w niemożliwy sposób próby ratunku zagrożonych stanowią. Wprawdzie strejkujących urzędników zastępują tu i owdzie ochotnicy, częstokroć nawet z wysokich sfer towarzyskich rosyjskich, wszystkie te jednak połowiczne środki do niczego nie doprowadzają, sytuacja groźnej nie uratują.

Pet. Ag. tel. ogłasza: Strejk urzędników poczty i telegrafu, na których również oddziaływała sprawa aresztowań, trwa jeszcze, lecz z każdym dniem maleje. Rozkaz dzienny ministra Durnowa, któremu nawet *Nowoje Wremia* zarzuca nieprzejednanie, działa przynębiająco na urzędników poczty i telegrafów, zwłaszcza, że liczba wydalonych, wśród których znajduje się wielu wyższych urzędników, jest wielką. Służba pocztowa, chociaż powolnie funkcjonuje, jednak znowu funkcjonuje. W Petersburgu, jako protest przeciw uwięzieniu Krustalewa, rozwinęła się strajk zecerów.

Naczelnik petersburskiej sekcji pocztowo-telegraficznej wydał odezwę do strejkujących urzędników, w której wzywa do dalszego trwania w strejku. Stwierdzając, że około 5000 osób ze sfer pocztowych strejkuje, wśród tych 1500 listonoszów.

Do lipskiej *Allgem. Zeitung* donoszą z Petersburga: W sobotę tłum robotników wtargnął do urzędu pocztowego, aby rozpedzić zajętych tam ochotników. Jeden z nich hr. Rostowcew, strzelił do tłumu z rewolweru, za co w jednej chwili został zakluty nożami. — W starciu z policją i patrolem wojskowym, które się następnie wywiązało, zginęło po obu stronach 8 osób, a 8 odniosło rany. Policję i patrole zmuszono w końcu do ucieczki.

Mimo bezrobocia telegraficznego przedostają się do nas straszne wieści

o mordach i rabunkach.

Przybywający do Bukaresztu z Kijowa podróżni opowiadają, że przeszło 2000 sklepów i składów jest spalonych i splondrowanych. Rabunki odbywają się w dzień i w nocy. Szkoda nie da się obliczyć. Około 7000 rodzin dobrze sytuowanych stało się żebrakami.

Z Kalarasza na Besarabii donoszą, że miasto stało się zupełną ruiną. „Czarne słońce“ wysłały z przyzwoleniem strejkujących urzędników telegraficznych depesze do cara z prośbą o „pozwolenie mordowania żydów lub przynajmniej ich wypędzenia“.

Osoby, które przybyły do Podwołoczysk z Charkowa i Rostowa nad Donem, opowiadają, że 7 b. m. motłoch w Charkowie mordował ludzi i plondrował sklepy i domy. Zawezwany pułk piechoty odmówił wystąpienia przeciw plondrującemu motłochowi i połączył się z rabusiami. Drugi pułk poszedł za przykładem pierwszego. Dopiero dragoni i kozacy wystąpili przeciw motłochowi. — Liczba zabitych i rannych znaczna.

Według nadeszłych wiadomości, w Elizabetgradzie pożar ogarnął całe miasto. Motłoch plondruje dzielnice żydowskie. Sprawdzono wojsko z Kiszyniowa. Ogólny strejk rozpocząć się ma wkrótce.

Więści z Warszawy.

Korespondent *Nowej Reformy* donosi z Warszawy pod datą 11 b. m.: Na szczęście nie było burzy, której obawiała się Warszawa. Z tego powodu, że zbuntowane bataliony wojskowe prowadzone z Mokotowa tyłami miasta od ulicy Żelaznej do cytadeli, dało to powód do rozmaitych demonstracji i drobnych starć z policją, oraz posterunkami kozaków i ułanów, głównie w ulicy Marszałkowskiej, a pochodami, które co chwila rozpraszane, na nowo się zbierały. Nie używano broni, a jedna próba komendy „ognia!“ spotkała się z odmówieniem posłuszeństwa ze strony oddziału 46 pułku piechoty, który jak jeden mąż spuścił broń do nogi. Wnet sprowadzono więcej wojska i zamknięto ten oddział na podwórzu domu pod l. 131 przy ulicy Marszałkowskiej i tam zaczęto z nim pertraktować, aby oddał broń i wrócił do koszar. Oddział odmówił temu żądaniu i oświadczył, że albo wróci z bronią, albo za-

cznie natychmiast strzelać. To poskutkowało. Oddział wrócił do koszar z bronią. Natychmiast wycofano z ulic piechotę, a przez ulicę Marszałkowską przeciągały tylko patrole kozaków, których kilka sekcji ustawiono przed dworcem wiedeńskim. Padł tylko jeden strzał z ręki rewirowego 9 cyrkulu. Czapli, i to w stronę drożki, z której jadący, szybko rozrzucał rewolucyjne proklamacye.

Wczoraj pojawiła się odezwa socyalnej demokracji, zapowiadająca nowy dziennik tej partii, p. t.: *Trybun Ludu*. W słowach śmiałych wzywa odezwa do daleko idącej walki z rządem, a także z ideą autonomii Polski i zapytuje z szyderstwem, czy może ta Polska ma być od morza do morza?

Strejk kolejowy wisi na włosku.

W Filharmonii zeganano wczoraj „Echo“ lwowskie, które występny swe zakończyło odśpiewaniem pieśni narodowych. Za pierwszą nutą powstała cała sala z miejsc, prócz jednego socyalnego demokracy, któremu dobra lekęę dał p. Magnuski. Publiczność zgłotowała p. Magnuskemu za to owację.

Głos Narodu donosi z Warszawy pod datą 9 b. m.: Stróże, wezwani do roznoszenia listów, nie usłuchali tego wezwania.

Aresztowanego delegata Związku pocztowo-telegraficznego, Parfieniekę, wypuszczono na wolność.

Z dniem wczorajszym zaprowadzono na kolei warszawsko-wiedeńskiej pocztę wojskową. W pociągach tej kolei dla poczty wojskowej i dozoru, urządzono osobne przedziały. Takie same pocztę wojskową zaprowadzono i na kolei nadwiślańskiej.

*

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy następujące depesze:

Odesa. (Pocztą do Podwołoczysk). Dyrektor biblioteki miejskiej, Selesyłow i adwokat Bohomolec oświadczyli w obec przysłanego tu na śledztwo w sprawie pogromów żydowskich senatora Kuźnińskiego, że gotowi są złożyć przed sądem przysięgę, iż generał-gubernator Kaulbars dnia 19 października b. r. publicznie powiedział, że należy wszystkich żydów wymordować.

Królewicze. Urzędowo donoszą z Wierzbowa, że połączenie kolejowe z linią Ryga-Oreł, i z południowo-zachodnimi liniami *via* Białystok jest przerwane.

Berlin. *Pet. Ag.* donosi przez Eydunę: Komendant twierdzy, Kuszi, telegraficznie zawiadamia o szczegółach przedsięwziętej d. 25 z. m. próby rewolucyjnego stronnictwa, zmierzającej do pozyskania załogi twierdzy. Hasłem było rozpoczęcie strejku pocztowo-telegraficznego. Następnie na zgromadzeniu 200 podoficerów zapadła uchwała usunięcia władzy wojskowej z twierdzy, a zastąpienia jej siłami rewolucyjnymi. To spowodowało zawieszenie stanu obłężenia i uwięzienie przywódców, między nimi Sokołowa. Uwieszono także montera, Simonowa, znanego także w Petersburgu z jego rewolucyjnej działalności.

Londyn. *Daily Telegraph* w depeszy z Tokio ogłasza następujące szczegóły buntu wśród rosyjskiej armii w Mandżurii: Oddział konnicy generała Madarynowa wtargnął w nocy do Charbina, obsadził koszar i zabrał 300 buntowników, którzy chcieli z koszar uciec. Wojska, które pozostały wiernie, strzelały do siebie w ciemności. W końcu wojska Madarynowa otebrane zostały przez buntowników, którzy mimo skierowanego na siebie ognia z mitraillez postępowali naprzód; wielu z nich poległo. Tymczasem wybuchł pożar w różnych punktach miasta.

KRONIKA.

Lwów, 13 grudnia.

— Kalendarz.

Czwartek (14 grudnia):

Nikazego. — Sławiflora. — Nanma.

Wschód słońca o godzinie 7:50 rano, zachód słońca o godzinie 3:59 po południu.

— Przepowiednia pogody.

Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicji wschodniej, na Bukowinie i w Galicji zachodniej: Pochmurno, mroz.

— Wigilia Bożego Narodzenia.

W którym dniu ma być obchodzoną Wigilia Bożego Narodzenia w tym roku? w sobotę, czy w niedzielę? Z wielu stron otrzymujemy takie zapytania, które zresztą ponawiają się regularnie co 7 lat. Otóż, ponieważ niedziela znosi każdy post, a wigilię każdego święta, o ile ona przypada na niedzielę, Kościół przenosi na sobotę, właściwie jest przeniesienie na sobotę także Wigilię Bożego Narodzenia. W sobotę też, a nie w niedzielę, obchodzić będą wigilię wszyscy ks. Arcybiskupi i biskupi i całe duchowieństwo i jest pożądane, aby cały świat katolicki razem i tego samego dnia ją obchodził. Nie jest to nakaz, lecz tylko zalecenie. Wolno jest obchodzić Wigilię w niedzielę,

i nawet w takim razie może być ona mięsa, jedynie post nakazany na ten dzień, trzeba odprawić poprzód (w sobotę), ale Wigilia taka nie będzie już miała swego tradycyjnego charakteru. Zresztą, z praktycznych względów lepiej jest dla gospodyń obchodzić Wigilię w sobotę; niedziela będzie już dla nich jakby pierwszym dniem Świąt. Sądźmy więc, że wszyscy zastępują się do przykładu Najprz. ks. Arcypasterzy i duchowieństwa i na sobotę obchód wigilijny przeniosą.

— Na loteryę gospodarską, urzą-

dzić się mającą dnia 17 grudnia b. r. na cele dobroczynne, mianowicie na dochód „Domu Pracy“ złożyli dary pp.: JE. Marszałek krajowy hr. Stanisław Bałeni 200 koron, Jan hr. Szeptycki w Przylbicach 100 koron, Zbigniew hr. Lanckoroński w Tartakowie 20 koron, starosta Rudzki w Chrzanowie 20 koron, księżna Marya Lubomirska w Miżnie 10 koron, Bolesław Lewicki we Lwowie 10 koron, radca Namiestnictwa Korosteński w Sokalu 10 koron, Gabryel Stark we Lwowie 5 fantów. Za pośrednictwem pani Józefowej Merunowiczowej złożyli pp.: radca Dworu dr. Merunowicz 10 koron, radca ces. dr. Barczyński 10 koron, radca ces. dr. Zdzisław Lachowicz 10 koron, dr. Kalkist Krzyżanowski 2 korony, dr. Stanisław Kubisztal 2 korony, dr. Teodorowicz 1 koronę, starosta Józef Lange w Kałuszu 10 koron, starosta Stanisław Grodzicki w Jarosławiu 20 koron, starosta Franciszek Leopold Biliński w Turce 10 koron, burmistrz dr. Ferdynand Maiss w Bochni 15 koron, państwo Władysławowie Krańscy 6 kaczek, starosta Hieronim Zahradnik w Kosowie 10 koron, starosta dr. Bogusław Ambroziewicz 10 koron, Edward hr. Starzeński w Podgórzu 20 koron, radca Namiestnictwa Juliusz Kadyj 5 koron, pani Julia Januszewska we Lwowie 3 fanty, Stanisławowie Jędrzejowiczowie w Jasione 15 koron, starosta Leon Ricci w Starym Samborze 17 koron, starszy radca budownictwa Sylwester Hawryszkiewicz 10 koron, starosta Wincenty Dobrowolski 10 koron, Jadwiga hr. Łosiowa 10 koron, Bernard Połaniecki we Lwowie 7 książek, Zarząd dóbr ordynacyi księstwa Czartoryskich w Sieniawie 20 koron, starosta Leon Kruszyński w Trembowli 10 koron, starosta Michał Chojewski w Kolbuszowie 10 koron, Jan Riedl we Lwowie 2 fanty, Karol i Felicya Franzowie we Lwowie 20 koron, radca Namiestnictwa Bolesław Studziński w Łoczowie 20 koron, starosta Karol Fetter w Grybowie 10 koron, ks. biskup Józef Pelczar w Przemyślu 10 koron, starosta Seweryn Semler w Gródku 10 koron, dr. Adolf Wurst w Kałuszu 10 koron, Janusz hr. Tyszkiewicz 1 rogacza, radca Namiestnictwa Wiktor Tustanowski w Gorlicach 10 koron, starosta Izobart Rozwadowski 10 koron, starosta Adam Gubatta 10 koron, pani Marya Thoroznička 20 koron, sekretarz Namiestnictwa Mieczysław Kaliniewicz w Jasie 10 koron, Karol Peszkowski w imieniu Bazaru kraj. Związku przemysłowego 9 fantów, pani Aleksandra Krzeszunowiczowa w Boleszowie 10 zajęcy, starosta Henryk Sittkiewicz 10 koron, radca Dworu Antoni Jaegermann 10 koron, starszy komisarz powiatowy Roman Prokopowicz 10 koron, panie Leopoldowa i Gabryela Baczewskie we Lwowie 20 flaszek wódek, starosta Władysław Skałkowski w Żydaczowie 10 koron, Adam hr. Gołuchowski w Skale 20 koron, radca Namiestnictwa Antoni Pogłódowski w Sanoku 10 koron, Wincenty Krański z Perespy 10 koron, kierownik starostwa Adolf Punicki w Horodenec 25 koron, starosta Władysław Pizar 10 koron, firma Kauczyński i Oberski we Lwowie 1 wózek i 10 książek, starosta Mieczysław Strzeliński w Kamionce strumiłowej 10 koron, Jan Vivien 10 koron, książę Jerzy Czartoryski 1 krag sera, Starosta Stanisław Linde w Peczeziynie 10 koron, starosta Zygmunt Żeleski w Strzyżowie 10 koron, Franciszek Paszkowski w Krakowie 20 koron, Felicya księżna Lubomirska w Rozwadowie 40 koron, starosta Seweryn Chrzastowski w Cieszanowie 10 koron, Stanisław hr. Stadnicki w Krysowicach 30 koron, Kazimierz Obertyński 1 rogacza 2 zajace.

Andrzejowa hrabina Potocka.

— Z Koła liter. artyst.

Wczoraj wieczorem, wobec licznie zebranych słuchaczy, pań i panów, wygłosił doskonały znawca dziejów Lwowa, dr. Aleksander Czołowski, barwnie i bardzo sumiennie na źródłach historycznych i zapiskach kronikarskich opracowany odczyt o pamiątnem obłężeniu Lwowa przez Chmielnickiego w r. 1655. W prelekcji przez wypadki z przed 250 laty i wybitniejsze postaci historyczne wystąpiły w pełnej plastyce, a dzielne mieszczaństwo lwowskie owiał nim prawdziwego męstwa i poświęcenia.

Odczyt dr. Czołowskiego ilustrowały obrazy świetne, odtwarzające Lwów w omawianej epoce, obronną bramę krakowską, furtę miejską, przez którą wypuszczono delegatów mieszczańskich, zdających o dobozu „Chmiela“; list Bohdana, wzywający do przysłania delegatów; wreszcie portrety: Chmielnickiego, pułkownika Tetery, Stanisława Rewery Potockiego i bardzo rzadki, bo w polskim stroju, portret króla Jana Kazimierza.

Następny odczyt w „Kole“ — z powodu zapowiedzianego w wtorek przez teatr miejski koncertu na rzecz głodnych Warszavian — od-

będzie się we środę, 20 b. m. Mówić będzie znany autor sympatycznych i barwnych drobiazgów z anegdotycznych dzieł naszego grodu, p. Franciszek Jaworski. Tytuł odczytu: „Królowie polscy we Lwowie“.

Delegaci Koła liter. artyst. oświadczają się na zwołanem na dzisiaj zebraniu przedstawicieli rozmaitych Towarzystw lwowskich, za znana deklaracją Towarzystwa dziennikarzy polskich. Wobec tego wydział „Koła“ obmyślił już na karnawał dla rodzin swoich członków rozrywki, które zastąpią godnie tak popularne w latach poprzednich wieczory taneczne. Złożą się na nie przede wszystkim pogadanki i wieczory muzyczne, których artystyczne kierownictwo objął znany z estrad koncertowych pianista, dr. Mieczysław Szenk. Pierwsze z tego rodzaju zebrania, urządzone zostanie w wieczór Sylwestrowy.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 14 b. m. docent pryw. Uniw. dr. B. Gubrynowicz: „Z dzieł powieściopisarstwa w Polsce“, Sala XIV. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, II. p. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Z Akademii Umiejętności.** Posiedzenie Komisji fizyograficznej odbędzie się w piątek, dnia 15 b. m., o godzinie 6 wieczorem w gmachu Akademii.

— **Zebranie naukowo-literackie** członków lwowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w sobotę, dnia 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem w szkole wydziału żeńskiej im. Królowej Jadwigi, (przy ulicy Akademickiej). — Na porządku dziennym: Szczegółowa dyskusja w sprawie unarodowienia szkoły.

Komisja budżetowa miejska miała na wczorajszym posiedzeniu na porządku dziennym budżet Zakładu wodociągowego. — Przychody i rozchody preliminarzowe są w kwocie 924.959 koron. Obszerna dyskusja toczyła się na temat marnowania wody i zarządzeń przeciw niemu, wydanych przez magistrat, dalej o budowie drugiego ciągu i t. p. Dyskusji nie wyczerpano, na dzisiejszym posiedzeniu ma przemawiać jeszcze sześciu mówców w dyskusji ogólnej. W obec tak rozwlekłego toku prac w komisji budżetowej, niknie coraz bardziej nadzieja, by budżet mógł być na Nowy Rok uchwalony przez pełną Radę miejską.

O czas środkowo-europejski. Ponieważ wnioski co do zaprowadzenia we Lwowie czasu środkowo-europejskiego są gotowe i czekają zatwierdzenia ze strony Rady miejskiej, Rada zaś absolutnie nie może wyczerpać od dłuższego czasu swojego porządku dziennego, sekcja IV. Rady miejskiej uchwalała wczoraj wezwanie do biura Rady miejskiej, celem postawienia tej sprawy na jednym z najbliższych punktów obrad Rady tak, aby z Nowym Rokiem można we Lwowie zmienić rachubę czasu wedle zegaru środkowo-europejskiego.

„Ratuszowe piekielko“. Na ogłos pragnienia lwowskich „ojców miasta“, aby koniecznie urządzić w ratuszu bufet, który zmniejszałby siły rajców podczas wieczornych posiedzeń sekcji, komisji i Rady, — zgłosił się p. Michał Toefer z ofertą, rozwiązującą ten trudny „problem“. Trudność polegała w tem, że skoro brak miejsca na biurze, nie sposób wynaleźć miejsca na knajpkę. Tedy p. Toefer, obejrawszy rozległe piwnice ratusza lwowskiego, przyszedł do przekonania, że ponieważ są one ogromnie wysokie i przestronne, można tam urządzić eleganckie ratuszowe „piekielko“ na wzór wiedeńskiej „Rathhaus-Keller“. Proponuje więc adaptację odpowiedniego lokalu piwnicznego, instalację światła elektrycznego i wodociągów, i prosi o wydzierżawienie mu takiej piwnicy za czynszem rocznym 4.000 koron, prócz należności za światło i wodę.

Rada miejska z oferty tej, zwłaszcza w obec korzyści materialnych dla gminy, niezawodnie skorzysta.

— **W sali ratuszowej** wygłosi w niedzielę, dnia 17 b. m., o godzinie 7 wieczorem dr. K. Petelenz odczyt na temat: „Trudności wychowania młodzieży wśród dzisiejszych stosunków“.

— **W Czytelnicy katolickiej** odbędzie się we czwartek, dnia 14 b. m., przedstawienie amatorskie dla członków i ich rodzin i gości wprowadzonych. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, 16 b. m., o godz. 8 wieczorem, koncert muzyki wojskowej i tombola. Lista otwarta.

— **„Gwiazdka“** dla biednych, chorych dzieci w szpitaliku św. Zofii odbędzie się we czwartek, dnia 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Łaskawe datki: ubrania, zabawki i datki pieniężne, uprasza się nadsyłać pod adresem: Jadwiga Schrammowa, ul. Sykstuska, 1. 22.

— **Walne zgromadzenie stowarzyszenia kandydatów adwokatów** w Krakowie odbędzie się we czwartek, dnia 14 b. m., o godzinie 6:50 wieczorem w lokalu wydziału tamtejszej Izby adwokackiej.

— **Drastyczne porównanie.** Wedle urzędowych wykazów ówczesnych, były u nas przed stu laty ceny mięsa następujące: 1 ft. wołowiny 6 krajaków, 1 ft. baraniny 6 kr., 1 ft. wieprzowiny 7 i pół kr., 1 ft. cielęciny 7 i kr. — A dziś!

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Rzeźnickiej 1. 4 skradziono dr. J. K. znaczną ilość bielizny, znacznej literatury A. K.

Zgubiono książeczkę galic. Kasy oszczędności na 24 koron, opiewającą na nazwisko Małki Stolzenberg.

Futro z rosyjskich baranów skradziono wczoraj p. M. W., chwilowo zamieszkałemu przy pl. Gólucho夫斯基 1. 9.

Porzucony prawdopodobnie przez złodziei w ulicy Kochanowskiego zielony kufer, złożono w policyi.

— **Podrożeń wyrobów stolarskich.** Powszechny wiec stolarzy z całej Monarchii austriackiej, obradujący w Wiedniu, uchwalili, ażeby z dniem 1 stycznia 1906 r. podwyższyć o 20% ceny wszystkich robót stolarskich we wszystkich krajach, należących do Austrii. Celem wypracowania jednolitego cennika, zawierającego tylko małe zmiany z powodów lokalnych, wybrano komitet, do którego należało przedłożyć wszystkim cechom stolarskim w Austrii, tudzież delegaci stolarzy wiedeńskich.

— **Pierwszy zjazd trafikantów,** odbyty wczoraj w Wiedniu, wybrał komitet, złożony z 20 członków, który ze względu na złe dochody trafik i przestarzałe przepisy o sprzedaży tytoniu, ma wypracować memoriał z życzeniami trafikantów i przedłożyć go Ministerstwu skarbu, deputacja zaś ze wszystkich krajów koronnych przedłożyła te życzenia Izbie państwa.

— **Opór bierny kolejarzy.** Wczoraj rano na dworcu kolei południowej w Tryeście personal kolejowy rozpoczął opór bierny i oświadczył, że będzie go prowadził póty, póki nie otrzyma na piśmie gwarancji przyrzeczonych mu ustępstw.

Kronika zagraniczna.

* **Radium i wścieklizna.** Z Rzymu donoszą do *Dziennika Poznańskiego*: Dr. Tizzoni z Bolonii i dr. Bongiovanni z Padwy dokonali ważnych doświadczeń w leczeniu wścieklizny za pomocą radium, jak dotąd na zwierzętach, i to nie tylko w początkach choroby, lecz także, kiedy zaraza już się rozwinęła i kiedy zwykłe środki zaradcze nie okazują się skutecznymi. — Ponieważ doświadczenia nie zostały przeprowadzone na ludziach dotkniętych wścieklizną, przeto ostatnie słowo w sprawie tej, nie zostało jeszcze powiedziane.

* **Córka prezydenta Stanów Zjednoczonych,** Roosevelta, Alicja, zareczyła się — jak donoszą z Londynu — z członkiem kongresu, Mikołajem Longworthem, który towarzyszył jej w podróży po południowo-wschodniej Azji.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 16 listopada 1905 odbyło się posiedzenie Komisji do badania historii sztuki w Polsce, pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego.

Na wstępie przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłego współpracownika Komisji, Józefa Zielińskiego, który od kilku lat zasilal wydawnictwa Komisji historii sztuki komunikatami i żywo interesował się postępem badań na tem polu. Następnie przewodniczący mówił o dotychczasowych rezultatach wycieczki naukowej do Królestwa Polskiego, której członkowie zdejmują dla Komisji plany i fotografie z zabytków dawnej architektury i przedłożył nadesłane przez nich, doskonałe zdjęcie z rzymskiej płyty nagrobkowej w Wąchocku z XIII. w. W dalszym ciągu prof. M. Sokołowski objaśnił fotografie buławy z wizerunkiem Stefana Batorego, którą nadesłał prof. Linnichenko z Odessy, a którą referent uważa za fałszyfikat, oraz przedłożył komunikat prof. Teodora Talowskiego o cerkwiach w Tłustem i Niechowicach. Cerkiew w Tłustem zbudowana została z drzewa dębowego w r. 1731, jak świadczy napis wyryty nad głównym wejściem — natomiast co do czasu, w którym zbudowano również drewnianą cerkiew w Niechowicach, brak dokładniejszych wiadomości. Prawdopodobnie cerkiew ta nie jest wcześniejszą nad wiek XVIII. Prof. Talowski dołączył do swego komunikatu pięć bardzo dobrych fotografii rzuty poziome obydwóch cerkwi.

Sekretarz Komisji referował komunikat p. Michała Witanowskiego o zamku w Borysławicach. W drugiej połowie XIV. w. Borysławice należały do rodu Jastrzębów i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zamek zbudował w pierwszej ćwierci XV. w. prymas Wojciech Jastrzębiec. Dziś z okazałej tej gotyckiej budowli zaledwie szczątki pozostały. Zamek wybudowano z cegły na sztucznym pagórku a od strony bagien otoczono go fosą i podwójnym wałem. Pierwotny zrab ma plan wydłużonego prostokąta, co obok innych jeszcze cech, pozwala przypuszczać, że warownia ta wzorowana była na zamkach krzyżackich. W kaplicy św. Krzysztofa nad bramą zachowały się jeszcze ślady malowideł

al fresco. Zamek zamieszkały jeszcze na początku XVIII. w., należał w połowie XVI. w. do Russockich, w XVII. w. władają nim Gembeicy, a w XVIII. w. Szczawińscy.

Pan Jan Ptasnik poszukując materiałów do historii wpływów kultury włoskiej na Kraków, znalazł w aktach radzieckich umowę budowniczych włoskich z 1567 r. z kanonikami kolegiaty kościoła św. Floryana w sprawie przebudowy tego kościoła. Nazwiska mistrzów dotychczas nie były znane. Budowniczymi tymi są Piotr Messo, zwany także Męzek i Bernard Logano. Wzmocnili stare fundamenty, mają na nich wprowadzić filary i „podług starego za mierzenia i cyrklowania“ zbudować sklepienie. Cała robota zgodzona została za 500 fl.

Wreszcie p. Seweryn Udziela streścił pracę p. Michała Brenstajna p. t.: „Krzyże i kapliczki na Żmudzi“, ilustrowaną szeregiem fotografii i rysunków. Kapliczek tych i krzyżów jest na Żmudzi mnóstwo, a prawie każda parafia wykazuje odrębny typ pod tym względem. Dotyczy to przede wszystkim starych tego rodzaju zabytków, gdyż nowe nie mają żadnej artystycznej wartości i nie trzymają się dawnego typu. Autor dzieli je na cztery kategorie: daszkowe, skrzynkowe, domkowe i małe, przybijane na drzewach. W dyskusji profesor M. Sokołowski zwrócił uwagę na różne wpływy sztuki, widoczne w tych pełnych charakteru kapliczkach, które kształtem swym przypominają gotyckie tryptyki z Prus Wschodnich.

Posiedzenie grona konserwatorów Galicji zachodniej odbyło się w dniu 21 listopada b. r. pod przewodnictwem konserwatora dr. Tomkowicza.

Kons. Kopera przedkłada sprawozdanie z czynności w swoim okręgu.

W Rzeszowie zgodził się na zburzenie w bożnicy galerii dla kobiet i zatwierdził w porozumieniu z kons. Hendlem plany nowej. — W zamku tamże wieża jest zachowana; wieżyczki wykonano nieodpowiednio. Konserwator przedstawił też sprawę Komisji centralnej.

W Boguchwale freski w kościele restaurował p. Kühn ze Lwowa. — Restauracja wypadła dobrze, tylko kolor dawny chiaro-scuro zmieniono na brunatny.

W Zwierniku konserwator zgodził się na zburzenie kościoła drewnianego, nie mającego większej wartości.

W Tyczynie konserwator przekonał się, że artykuł dziennikarski o zamierzonym burzeniu wież nie ma żadnej podstawy. Wieże ładnie i malowniczo stoją z boku kościoła i są połączone arkadami. Ciekawy jest także drugi w Tyczynie kościół drewniany z XVI. w. — ksiądz proboszcz chce z dawnych obrazów i zabytków utworzyć muzeum w plebanii.

W Starym Wiśniczu potrzebna spieszna restauracja kościoła.

W Porębie uszewskiej ładny kościół drewniany z XVI. w., wewnątrz ciekawe przykłady zastosowania układu renesansu w technice drewnianej. Konserwator sprzeciwił się burzeniu tego kościoła. Konserwator przypomina dawną uchwałę Grona o subwencji na restaurację kaplicy Ligezów w Bolesławiu.

W Gdowie konserwator był w zastępstwie kons. Odrzywolskiego. Mylnie wiadomości o pochodzeniu kościoła z XI. w., w krypcie na sklepieniu r. 1687 brany za r. 1087 — pozostała ciekawa kruchość, dżwon z XV. w. z kościoła Bernardynów w Krakowie, szafa ścienna na Najświętszy Sakrament (Sacraments schrank) z kamienia sobolewskiego.

Kons. Stryjeński okazuje obraz Matki Boskiej z kościoła w Olpinach — obraz jest w bardzo złym stanie, część jest z XVI. w., dolne figury z XVII., kilka razy przerabiana szata, podobno za Józefa II. zdjęte srebrne blachy — na wniosek referenta uchwalono obraz zbudować w Muzeum Narodowym, czego podjął się kons. Lepsi.

Kons. Stryjeński okazuje dalej rzut poziomy kościoła parafialnego w Jasle i przedstawia żądania, by zezwolić na jego przerobienie; kościół powstał w XV. w. składkami szlachty okolicznej i jest ciekawym zabytkiem. Parafia pragnie jego powiększenia, konserwator przedstawia w tym kierunku ewentualność utrzymania prezbiterium, przywrócenia w nim okien gotyckich, zburzenia nawy i zakrystyi i dobudowania nawy powiększonej — referent zapytuje o zdanie Grona.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierają głos pp. Lepsi, Kopera, Papée, Tomkowicz, Krzyżanowski i referent, uchwalono ze względu na wielką wartość zabytku oświadczyć się stanowczo za jego utrzymaniem.

Na wniosek kons. Stryjeńskiego uchwalono wyasygnować subwencję krajową 2.000 koron na restaurację kościoła OO. Franciszkanów w Krośnie.

O Ryszardzie Wagnerze. W ubiegły czwartek miał w wiedeńskim „Towarzystwie Biblioteki polskiej“ odczyt p. Zdzisław Jachimecki. Młody muzyk, który dał się już poznać korzystnie z szeregu wydanych drukami kompozycji pieśniarskich oraz z odczytów, jakie w sezonie październikowym wygłosił na koncertach Towarzystwa muzycznego w Krakowie, rozwinął w „Bibliotece polskiej“ w Wiedniu przed licznym audytorium poglądy swe na zagadnienia psychiczne w dramatach Wagnera i na stygłą pomiędzy muzyką wagne-

rowskich arcydzieł a życiem. P. Jachimecki oparł się na twierdzeniu, że cała twórczość Wagnera wyrosła z pierwsiwstku życia i że Wagner nie poprzestał na jednej tylko jakiejś dziedzinie życia duchowego, ale że w rozwoju swej twórczości doszedł — od romantyzmu — przez materyalizm do mistycyzmu. Prelegent wskazał na ścisłą łączność rdzenia dramatycznego dzieł Wagnera z muzyką i scharakteryzował także wartość tej muzyki, którą uważa za ostatni i najsilniejszy wyraz twórczości ludzkiej w tym kierunku. — P. Jachimeckiemu podziękowano za interesujący odczyt żywymi oklaskami.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś, we środę po raz trzeci „Halka“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki; pierwszy gościnny występ p. Maryi Gombarzowskiej, Władysława Floryńskiego, artyści opery „Narodniho Divadla“ w Pradze, oraz występ p. Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, J. Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek po raz pierwszy (nowość) „Gioconda“, sztuka w 4 aktach Gabryela d'Annunzio.

W piątek po raz drugi „Gioconda“.

W sobotę „Werther“, opera Masseneta. Dziś przyjeżdża do Lwowa tenor Wielkiej Opery paryskiej, p. Courtois, który śpiewać będzie w tej operze.

W niedzielę „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha.

Sisty paryskie.

Księżna z ulicy Saint-Dominique. — Humorysta-filozof. — Śmierć wynalazcy kryoliny. — Mania naśladowstwa. — Nowy dekret Snobów paryskich. — Zwycięstwo muszkułu nad móżdżem. — Sztuka „Daniel Lesneur“ retuszowana przez Wiktoryna Sardou. — „Don Kiszot“ w Komedii francuskiej. — Salon jesienny.

(Ciąg dalszy).

W najważniejszym z teatrów paryskich wre wciąż jak w ulu. Mimo wszelkich oficjalnych pozorów, mimo, iż kilku starych socjetyzyszy pozostało przy swych funkcjach, pokół nie zapanował w Domu Moliera. Panowie Feraudy i Le Bargy — którzy w wiecznej otwartej i podjazdowej wojnie z dyrektorem Claretie — usunęli się z awansu stanowisk w konserwatorium, czują obecnie w reformach następny, Gabryela Faure'a, inspirację Claretiego. Ze zaś dyrektor Komedii wkrótce obchodzić będzie dwudziestolecie swej działalności, więc jedni z naiwnością, drudzy z machiawelizmem postanowili przyłączyć się do obchodu jubileuszowego, który przygotowuje p. Docquois. Projektowano więc skomponowanie kilku przemówień eulogicznych i serdecznych, które zawierają miały wszystko, co tylko sposobem pikantnym a gładkim dałoby się powiedzieć złośliwego. Ale dyrektor przewąchał pismo nossem, zrozumiał znaczenie grożącej mu owacy. Ogłosił więc przez dzienniki — a wiadomo, że ten sposób publikacji bywa zwykle zrozumiany przez tych, których się dotyczy właściwie — że wyprasza się od wszelkich obchodów, mów i podarunków — chociażby z brzozy, a przedewszystkiem od wszelkich pisemnych manifestacji! List jego jest małym arcydziełem. Przylatca on słowa ze znanej komedii „Briehanteau“, „Jubileusz mają fatalne podobieństwo do pogrzebów“ — i dodaje: „Błagam moich przyjaciół, aby poczekali z tą manifestacją jeszcze z jakich 20 lat...“

Jakaż to ironia żądać od Mouneta Salily, Pawła Mouneta, Feraudiego i Le Bargy, ażeby przez dwadzieścia lat jeszcze znosili zniechędzone jarzmo!...

Z ogromnej powodzi nowości scenicznych wybierzemy dwie, nie dla ich wyższej artystycznej wartości — takiej nie posiada w ogóle żadna z dotychczasowych premier, lecz dla rozgłosu ich autorów. Ocena sztuki pani Daniel Lesneur. „Le Masque d'Amour“, granej w teatrze Sary Bernhard, zastąpi może urywek z rozmowy posłyszanej w foyer:

— Myślałem, że Daniel Lesneur jest kobietą z talentem tak mi mówiono... — Dowiedz się więc, mon cher, że kobiety-autorki nie są utalentowane, ale chyba genialne. — Bo też, co za pomysł udawać się do Wiktoryna Sardou o pomoc! — A więc ty wiesz, że to on retuszował tę sztukę i nie tylko retuszował, ale i zniszczył doszczętnie? — Jeżeli tam były jakie dobre pomysły, to schował je dla siebie. — Biedna kobieta! Ile to razy musiała mówić „cher maître“, a słyszeć „chère consoeur“, ile musiała okazywać wdzięku, gdy tymczasem mistrz grubymi kreskami przekreślał wszystko, co mogło uratować dramat...

Może to sąd złośliwy, ale w każdym razie co do literackiej i scenicznej wartości sztuki od prawdy niedaleki.

Inna rzecz z „Don Kiszotem“ Jana Richepin w Komedii francuskiej. Na jakąż to ucztę duchową zaproszono nas do tego poważnego przybytku sztuki! Wszakże to jedna z pierwszych rzeczy, któreśmy czytali dzieckiem będąc, te awantury szlachetnego Hidałga. Zanim jeszcze zdołaliśmy odczuć piękno, śmialiśmy się z jego osoby dziwacznej, a równocześnie nauczyliśmy się kochać go. Gdy później zrozumieliśmy, jak wielką on jest postacią; było tak, jak gdybyśmy w starym, dobrym przyjacielu odkryli cudowną duszę.

J. Richepin miał nam go przedstawić na nowo, autor „Caresses“, silny i szczery poeta, którego wierszy, pełnych tryskającego życia, uczono się na pamięć mając lat 20....

A nareszcie zachęcającą była i atmosfera Komedii francuskiej, w której mimo wszystko, drga zawsze coś wzniosłego. Delikatne i piękne wzruszenie przenika nawet sceptyków w chwili, gdy na tych deskach subwencjonowanych wielki poeta rozegrać ma bitwę. Nie przyznajemy się do tego, lecz wierzymy — chociażbyśmy nawet nie byli Francuzami, że odrobinka sławy przyniesie ze sceny na najodleglejsze nawet krzesła w sali, jeżeli wieczór zakończy się zwycięstwem. I oczekujemy sztuki, jakgdyby artystycznego marszu tryumfального....

Zkądże więc przyszło owego wieczora to rozczarowanie? Dlaczego ogarnął nas taki smutek?

Ztąd może, iż nawet wielki poeta nie powinien się pokusić o wyciąganie na światło dzienne starych relikwii myśli ludzkiej. Niechaj w skrytce marzeń i snów spoczywają symbole, które czas skrytyzował. Nie zmuszajcie ich, aby przemówiły, nie ruszajcie ich z miejsca, nie ubierajcie w ciało i kości tych widm ukończonych. Gdy zmartwychwstaną ci umarli, przestaną być pół-bogami naszych wspomnień. Dobre są one dla parady, dla pantomimy lub dla opery, lecz nie nadają się do dramatu.

A zresztą wielki poeta stwarza coś nowego i nie ma potrzeby przeżuwać znanych rzeczy....

Jak uroczyste jednak przygotowanie się na przyjęcie tych postaci, które Richepin miał ożywić przed naszymi oczami! Z jaką radością witano pierwszy obraz, w którym przesuwają się przez scenę figury w pięknych strojach Velasqueza. A gdy w drugim obrazie ukazała się pod światłem witraży błada, wychudła i marzycielska postać Don Kiszota, wszyscy ujrzeli jakby wizję z czasu swej młodości i mieli żyć w oczach, widząc jak podobnym, jak dokładnym wyszedł z kart książki ilustrowanej przez Doręgo Rycerz z La Manszy.

Ale niestety, Don Kiszot zaczął mówić i działać. Doskonały artysta Leloir nie sprawnie wywodził się autorowi, a mimo to stało się takt, że zamiast zabawnego i wzruszającego marzyciela Cervantesa, mieliśmy przed sobą szaleńca, opętanego manią wielkości i manią prześladowczą. I nie mogliśmy pokochać tego mania, który tylko z profilu podobny był do naszego rycerza.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 12 grudnia.

A więc Bank państwowy niemiecki podwyższył stopę dyskontu na 6 a lombardu na 7, tak jak to wszyscy przewidywali. Kierownictwo Banku zdecydowało się na ten krok nie tylko w obec wypadków w Rosyi, ale w obec spodziewanego zapotrzebowania gotówki ze strony produkcji i handlu niemieckiego. Czy i Bank austro-węgierski pójdzie za tym przykładem — zależy to będzie przeważnie od stanu kursu dewiz, który na razie nie jest niekorzystny. Bank oczekuje skutków różnicy stopy procentowej między Berlinem a Wiedniem, czy mianowicie złoto z Wiednia popłynie do Berlina. Do tej pory różnica 1% nie spowodowała odpływu złota, jest tedy nadzieja, że obecna 1½% różnica również nie odciągnie złota z Wiednia.

Rokowania o upaństwowienie kolei Północnej mają się już ku końcowi. Zdaje się, że w najbliższych dniach ustalona będzie cena wykupu kolei i wypracowany projekt układu.

OSTATNIA POCZTA.

Prezydent gabinetu węgierskiego baron Fejerváry, przybył wczoraj wieczorem do Wiednia i dziś był na audyencji u Najj. Pana.

Z Budapesztu donoszą: P. bar. Kaas (z partii ludowej) wystosował do przewodniczącego komitetu wykonawczego koalicji pismo, w którym oświadcza, że z powodu onegdajszej uchwały komitetu w sprawie powszechnego prawa głosowania, występuje z komitetu wykonawczego i koalicji.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu kroackiego rozpoczęto obrady nad ustawą międzywyznaniową. — Po przemówieniu sprawozdawcy i szefa sekcji Havraka, arcybiskup Possilović złożył oświadczenie, że przyjmuje to przedłożenie w ogólnych postanowieniach, ponieważ nie zawiera ono rzeczy sprzecznych z dogmatami Kościoła katolickiego, atoli zastrzega, iż w dyskusji szczegółowej poczyni pewne poprawki. (Okłaski i okrzyki: *Zivio!*). Biskup serbski Gruić wita z radością przedłożenie, które zakończy dwuwiekową walkę, — wita je imieniem narodu i patriarchy serbskiego.

Z Tulonu doniósł rządowi francuskiemu prefekt, wiceadmirał Marquis, że utworzyło się Zjednoczenie pod nazwą „Związek antipatryotów“, do którego należy wielu robotników arsenału. Z dokumentów powstania tego Towarzystwa wynika, że członkowie zobowiązani są tępić ideę ojczyzny, zohydzać militarystę, a oficerów wszystkich stopni podawać powszechnej pogardzie. Śledztwo wykazało, że przywódcami tego zjednoczenia są przeważnie robotnicy arsenałów państwowych. Prefekt udaje się do Paryża, aby zdać sprawę ministrowi marynarki.

Serbski minister spraw zagranicznych Zujowicz podał się do dymisji.

Z Konstantynopola donoszą: Nota Porty przyjmuje wszystkie żądania, zawarte w nocie zbiorowej mocarstw, między innymi także reformę finansową, z nieznaczniemi zmianami redakcyjnymi. Nadto nota oświadcza, że Porta natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi mocarstw wyda inspektorowi generalnemu odpowiednie polecenia. Zpełnego załatwienia sprawy oczekują w najbliższych dniach.

W sprawie pogłoski, iż Anglia zamierza po załatwieniu obecnego przesilenia pomnożyć liczbę swych okrętów stacyjnych na wodach stambulskich, donoszą z Konstantynopola, że nie tam nie wiadomo o podobnym zamiarze Anglii. Także z kół politycznych angielskich zaprzeczają, jakoby na dzień wspomnianej pogłoski tkwiła choć szczypta prawdy.

Mocarstwa mają co prawda niezaprzeczone prawo utrzymywać po dwa okręty stacyjne. Jakoż z prawa tego skorzystały mocarstwa podczas zamieszek armenjskich. Później jednak tylko Rosya, Anglia i Francya utrzymywały po 2 okręty stacyjne, inne zaś mocarstwa poprzestały na jednym.

Przesilenie gabinetowe nawiedziło Grecję. Wywołał je wybór nowego prezydenta Izby deputowanych, dokonany d. 11 b. m. Ministerstwo popierało kandydaturę dep. Romy. Otrzymał on 103 głosów, 96 głosów padło na opozycyjnego, Theotokistę Buffidesa. 15 na Karię, ponieważ zaś głosowało ogółem 224 deputowanych, żaden więc z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości.

Na żądanie szefa gabinetu Ralliego przystąpiła Izba natychmiast do ponownego wyboru, który zakończył się niewątpliwą klęską rządu, wyszedł bowiem z urny zwycięzcą opozycyjny stronnik Theotokisa Buffides, otrzymawszy 117 głosów przeciwko 106.

Wobec tego wyniku gabinet postanowił podać się do dymisji, którą przedłożył ma królowi zaraz po jego powrocie w ciągu dnia dzisiejszego.

Z Ottawy w Kanadzie donoszą, że kilka francuskich stanów w Kanadzie postanowiło, celem protestu przeciw uchwałom w Francyi ustawie o rozdziale Kościoła od państwa, dotychczasowy trójkolorowy sztandar zastąpić sztandarem z wizerunkiem serca Chrystusowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 13 grudnia. Po załatwieniu wstępnych czynności, Izba przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do dyskusji nad nagłymi wnioskami w sprawie położenia urzędników państwowych.

P. Straucher uzasadniając swój wniosek nagły, wywodził, że wśród urzędników panuje prawdziwa nędza, co nakłada na Rząd obowiązek jak najrychlejszego poczynienia zarządzeń w celu jej złagodzenia.

P. Glöckner woła: W ciągu 8 lat ostatnich urzędnicy państwowi otrzymali polepszenie płac w sumie 150 milionów.

P. Hanisch: Tylko najwyższe klasy urzędników, nie zaś niższe.

P. Straucher: Na Bukowinie 80 pre. urzędników jest zadłużonych, a płace ich obłożone kondykttem. Niższym kategoriom urzędników grozi katastrofa ekonomiczna. — Mowca omawiał następnie obszernie obecną drożynę w Czerniowcach.

Kraków, 13 grudnia. (Tel. pryw.) Ruch kolejowy między Warszawą a Krakowem odbywa się dotąd normalnie. Rano jak zwykle przybył pociąg warszawski. Tylko pocztą nadal nie przychodzi.

Wiedeń, 13 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy Dworu i profesorowi Uniwersytetu wiedeńskiego, Neusserowi, szlachectwo.

Prezydent sądu krajowego w Krakowie, dr. Adolf Summer-Brason, z okazji przeniesienia go w stały stan spoczynku, otrzymał tytuł prezydenta senatu.

Wiedeń, 13 grudnia. Najj. Pan zamianował radcę sądu krajowego wyższego we Lwowie, przydzielonego do Najwyższego Trybunału, Ludwika Brożyńskiego, radcą Dworu w Najwyższym Trybunale kasacyjnym.

Wiedeń, 13 grudnia. W Ministerstwie kolejowem odbyła się konferencja, zwołana przez państwową Radę kolejową, która miała się zająć projektowaniem przez Rząd podniesieniem należytości manipulacyjnych kolejowych. Szef sekcji Röll na podstawie statystyki obliczył wyniki tego podwyższenia na 6-8 milionów koron na r. 1906.

W dyskusji hr. Szeptycki wyraził obawę, że zamierzone podwyższenie mogłoby wyrządzić szkodę rolnictwu i domagał się, aby odnośnie do najważniejszych produktów rolniczych podwyższenie było wykluczone.

Członek Izby handlowej krakowskiej, p. Dattner podniósł, że w kołach interesowanych kupców uznano formę proponowaną przez Rząd za najlepszą, pomimo, że w Galicyi innowacja ta będzie dotkliwsza, niż w innych krajach.

Podobnie oświadczył się członek Izby handlowej lwowskiej, Russmann.

Po dyskusji szef sekcji Röll stwierdził z zadowoleniem, że projekt rządowy na ogół znalazł uznanie.

Uchwalono rezolucję posła Lichta, która występuje przeciw wszelkim ewentualnym próbom podwyższenia taryfy i wyraża życzenie, aby Rząd samem reformami administracyjnymi i przedsięwzięciem kupieckim uzyskał potrzebne pokrycie wydatków. Gdyby jednakże okazało się koniecznem uciekanie się do nowych źródeł dochodów, uznaje się projektowane podniesienie należytości manipulacyjnych za najstosowniejsze.

Wiedeń, 13 grudnia. Dziś o godzinie 10 przed południem zaczęły się w Ministerstwie kolejowem narady w sprawie uregulowania płac z mężami zaufania personalu kolei Południowej. Takież obrady w odniesieniu do linii Towarzystwa kolei państwowej rozpoczyna się jutro. Obrady z mężami zaufania personalu kolei Północno-zachodniej odbędą się prawdopodobnie dopiero w poniedziałek, ponieważ z powodu konferencji dyrektorów w Budapeszcie najbliższe posiedzenie rady nadzorczej tego Towarzystwa kolejowego może się odbyć dopiero w sobotę.

Dalej głoszą, że w piątek przed południem rada nadzorcza kolei Północnej odbędzie posiedzenie; od rezultatu tego posiedzenia zależy, w którym dniu zaczną się rokowania z mężami zaufania personalu tej kolei. W sobotę odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej kolei Wiedeń-Aspern. a rokowania z mężami zaufania tej kolei prawdopodobnie również zaczną się w poniedziałek.

Z Pragi donoszą, że rokowania z mężami zaufania czeskiej kolei Północnej i kolei Busztiehradskiej rozpoczyna się także z początkiem przyszłego tygodnia.

Opawa, 13 grudnia. Na dworcach w Boguminie i Morawskiej Ostrawie kolei Północnej zaczął się dziś rano bierny opór.

Gniezno, 13 grudnia. (Tel. pryw.) Dnia 10 b. m. odbył się tu wiec wyborców okręgu gnieźnieńsko-witkowskiego, na którym zwalali sprawę posłowie Leon Grabski i Wojciech Korfanty. Sala była zapelniona przedstawicielami ludu wiejskiego, mieszczaństwa, obywatelstwa z okolicy i duchowieństwa. P. Grabski dał obraz stacjonarych przez polskich posłów o prawa narodowe, polityczne i ekonomiczne Polaków. — Potem przemawiał p. Korfanty. Pozdrowił zebranych od braci Górnoszlązaków. Rozpatrywał zna-

czenie Górnego Szląska dla państwa pruskiego i Polaków, nazywając go pomostem łączącym Wielkopolskę z Galicyą. Złożył następnie sprawozdanie z działalności Koła polskiego w parlamencie, poczem rozpatrywał położenie Polaków pod rządem pruskim. Zakończył słowami: „Nasza walka, to drugi Grunwald, tylko Grunwald bezkrwawy. Z tego Grunwaldu wyjdziemy zwycięsko“.

Wiec zakończono okrzykami na cześć Górnego Szląska i Górnoszlązaków.

Londyn, 13 grudnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Rząd chiński zamierza utrzymywać w Mandżurji armię stutysieczną. W Pekinie prowadzone są rokowania celem pozyskania japońskich oficerów dla tej armii.

Londyn, 13 grudnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio o przebiegu buntu w Charchinie: Kawaleria rosyjska trzymała się świetnie. Nad ranem buntownicy pierzchnęli; w pierwszych godzinach rannych 400 Rosyjan zabitych lub zranionych leżało po ulicach. Dzielnica chińska leży w gruzach. Wypadki te odbyły się w nocy z 29 na 30 listopada. Jak donoszą dezertery, od tego czasu powtarzają się tego rodzaju sceny mordowania i rabunku każdej nocy.

Zachowanie się żołnierzy w obec oficerów jest tak groźne, że oficerowie tylko rzadko odważają się wychodzić z mieszkań. Przed kilkoma dniami żołnierze zbuntowani strzelali do transportu amunicji, który skutkiem tego częściowo wyleciał w powietrze.

Waszyngton, 13 grudnia. Były amerykański pełnomocnik w Seulu, który obecnie bawi tu w charakterze specjalnego posła cesarza koreańskiego, oświadczył, że otrzymał depezę z Korei, donoszącą, że cesarz uważa podpisaną niedawno traktat z Japonią za nieważny, ponieważ został on wymuszony. Cesarz oświadcza, że tego traktatu nie będzie się trzymał i że zapewne wybuchną ponowne rozruchy w Korei.

Pismo Ojca św. do biskupów polskich.

Rzym, 13 grudnia. Ogłoszone przez *Osservatore Romano* pismo Papieża do biskupów polskich ma treść następującą:

Nikom nie może być nieznanem, jak bardzo Papież kocha naród polski, co objawił w wielkiej radości, z jaką w roku ubiegłym przyjął polską pielgrzymkę w Rzymie. Dawniej Polacy odznaczałi się wielkiem uczuciem religijnem i przez wieki bronili religii od nieprzyjaciół. Papież ufa w zupełności, że potomkowie ich trwają w wierności dla Kościoła i Stolicy świętej.

W obecnych trudnych czasach zwraca się Ojciec św. do Polaków, będących poddanymi rosyjskimi. Teraźniejsze położenie bardzo głęboko wzrusza Papieża i wzywa on biskupów, aby użyli swego wpływu dla przywrócenia pokoju w kraju. Papież ubolewa nad czynami niektórych stronnictw, zwłaszcza socjalistów, radykalistów i tych narodowców, którzy wszczynają gwałty i rzezie żydów, jakie Ewangelia potępia. Ojciec św. wzywa wszystkich katolików w Królestwie Polskiem do zjednoczenia się w celu uleczenia szkód, wyrządzonych społeczeństwu, Kościołowi, religii i prawom. Przypominając biskupom ich obowiązki, podnosi Papież, że katolik powinien okazywać swą wiarę nie tylko w słowach, ale i w czynach; nie powinien on przyłączać się do partji, która sprzeciwia się prawom Boskim. Polacy katolicy powinni w obecnych zamieszkach występować jako mężowie porządku i pokoju.

Papież przypomina *breve* Leona XIII. do episkopatu polskiego, wzywające ich, aby wytrwali w wierności i posłuszeństwie dla władzy państwowej. Papież radzi katolikom, aby zakładali stowarzyszenia, mające na celu obronę religii i ojczyzny, sprzeciwiali się bezwarunkowo strejkom, oraz dbali o poprawę położenia robotników i proletaryatu.

Zaklina Papież dalej katolików, aby szli za radami, wyrażonemi w mowie Arcybiskupa warszawskiego do robotników. W ramach ustaw obowiązujących należy zakładać szkoły katolickie. Studenci powinni trzymać się zdalek od polityki. Biskupi powinni kształcić kler światły i dobry, ożywiony chęcią zniesienia wszystkiego dla Chrystusa.

Dalej Ojciec św. chwali łagodność i rozum cesarza rosyjskiego, który złożył mu dowody przyjaźni, a który swym poddanym dnia 30 kwietnia b. r. dał wolność wyznania, potwierdzoną ukazem z d. 30 października b. r.

Papież poleca biskupom i duchowieństwu, by wzmogli swą działalność duszpasterską i kończy wezwaniem, aby ze swych praw taki robili użytek, by stosunki Polaków w Królestwie Polskiem się polepszyły. Papież ze swej strony uczyni wszystko, by to osiągnąć.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Obwieszczenie.

Celem wydłużenia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym Gródek na rok 1906 a warunkowo z zastrzeżeniem milczącego odroczenia względnie wypowiedzenia kontraktu dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na trzy lata tj. od 1. stycznia 1906 r. do 31. grudnia 1908 r. rozpisać się czwartą i ostatnią publiczną licytację na dzień 18. grudnia 1905 od godziny 8 rano do 12 w południe.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadium można wnieść na ręce Dyrektora okręgu skarbowego we Lwowie do 17. grudnia 1905 r. najpóźniej do 1 godziny w południe.

Kwity kasowe opiewające na kaucję niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą przyjmowane ani jako wady licytacyjne ani jako kaucje dzierżawne.

Składający wadium względnie kaucję dzierżawczą w obligacjach mają przedłożyć spisy tychże obligacji w 3 egzemplarzach po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17. lipca 1903 r. l. 10.067.

Blizsze warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do okręgu dzierżawnego Gródek można przejrzeć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie, tudzież we wszystkich nadzorach straży skarbowej do tutejszego okręgu skarbowego należących.

Wykaz

okręgu dzierżawnego podatku spożywczego od mięsa.

L. porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Cena wywołania		Złożyć się mające wadium		Klasa taryfowa	Licytacja odbędzie się
		K.	h.	K.	h.		
1	Gródek	264	8	2644	—	II i III kl.	dnia 18. grudnia 1905 od godz. 8 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie pl. Cłowy 1. 1.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 6. grudnia 1905.

L. 3256.05 [9743 3-3]

Ogłoszenie licytacji.

Na podstawie uchwały rady gminnej w Mostach Wielkich, zatwierdzonej przez Wydział powiatowy, rozpisać się niniejszem ponowną publiczną licytację na sprzedaż lasu gminnego w Mostach Wielkich.

Na sprzedaż przeznaczony jest drzewostan na parcelach gr. lk. 9834/2, 9815/5, 9273, 9220 i 9221 w ilości 19677 sosen, 4757 olch, 586 dębów i 236 drzew różnego gatunku, którego wartość szacunkowa wynosi kwotę 228.661 kor. 35 hal.

Licytacja odbędzie się dnia 28. grudnia 1905 w biurze Wydziału powiatowego w Żółkwi.

Oferty pisemne, zaopatrzone we wadium wynoszące 10 % ceny szacunkowej, można podawać w biurze Wydziału powiatowego w Żółkwi do godziny 4 po południu dnia 28. grudnia 1905, poczem nastąpi otwarcie ofert i przetarg ustny.

Oferta zawierać ma oprócz ceny kupna także oświadczenie, że oferujący zgadza się na warunki licytacyjne, które można przegladnąć w kancelarii Wydziału powiatowego w Żółkwi w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 4. grudnia 1905

Upadłości.

L. cz. S. 54 (106) [9797]

W konkursie Adolfa Amarańskiego kupca w Tarnopolu celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 20. grudnia 1905, wyznacza się audyencyę na dzień 22. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 23.

Tarnopol, dnia 8. grudnia 1905.

Komisarz konkursowy.

Konkurs.

L. Prez. 639 6/5 [9774 3-3]

Poszukuje się rutynowanego pomocnika kancelaryjnego zaraz.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 9. grudnia 1905.

L. Nam. 180.510 [9813 2-3]

Ogłoszenie konkursu.

Dodatkowo do konkursu ogłoszonego tut. reskryptem z dnia 28. listopada 1905

Gazeta Lwowska Nr. 284 z dnia 14. grudnia 1905.

L. 170.858, rozpisać się niniejszem konkurs na ewentualne opróżnienie się mogącą posiadać amanuenta c. k. Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie z systemizowanymi poborami IX. klasy rangi t. j. z płacą 2800 kor. i dodatkami aktywalnym 600 kor.

Podania kompetencyjne, zaopatrzone w potrzebne dokumenty osobiste i dowody kwalifikacyjne, wystosowane do c. k. Ministerstwa wznosić i oświadczać należy w drodze właściwej do Dyrekcji powyższej Biblioteki w terminie do dnia 25. grudnia 1905.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 11. grudnia 1905.

L. 4414 [9763]

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad lekarzy okręgowych, a to w Rudkach i Horozannie wielkiej rozpisać niniejszem Wydział Rady powiatowej Rudkiej konkurs.

Płacę roczną ustanawia się w wysokości 1400 kor. rocznie tak dla lekarza okręgowego w Rudkach, jako też i dla lekarza okręgowego w Horozannie wielkiej.

Podania wnoszą należy do Wydziału Rady powiatowej w Rudkach do dnia 31. grudnia 1905 i te poprzec następującymi załącznikami:

- 1) Dowodem obywatelstwa austriackiego.
- 2) Świadectwem zdrowia
- 3) Dyplomem doktora medycyny, uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej.
- 4) Świadectwem moralności.
- 5) Znajomością języków krajowych
- 6) Świadectwem, że najmniej przez dwa lata po ukończeniu studiów odbywał praktykę lekarską

Pierwszeństwo będą mieli petenci, którzy się wykazą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym albo egzaminem fizykalnym.

Rudki, dnia 6. grudnia 1905.

Wyroki prasowe.

31. 279. [9668]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 2. Dezember 1905, Pr. I. 179/5, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Volna Myslenka“ vom 1. Dezember 1905 wegen des Artfells: „Mythologische pozorovani“ nach § 122 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 30.

November 1905, Pr. 25/5, die Weiterverbreitung der Nr. 136 der Zeitschrift: „Pondelnik Jihoceskych Listu“ vom 27. November 1905 wegen des Artfells: „Pronasledovani vojnu 28. pes. roku“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 30. November 1905, Pr. 26/5, die Weiterverbreitung der Nr. 95 der Zeitschrift: „Budweiser Kreisblatt“ vom 29. November 1905 wegen der Stelle von „Und was tun“ bis „in Budweis“ des Artfells: „Die Affäre der 28er“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 25. November 1905, Pr. 17/5, die Weiterverbreitung der bei Richard Kreis in Karlsbad erschienenen Postkarte ohne Angabe eines Druckers und Verlegers 1. der Postkarte „1. April“ mit dem Texte „Eine Berlinerin erzählte ihrer guten Freundin“ bis „Angeführt, heute ist 1. April“; 2. der Postkarte „Telegramm an die Admiralität“ mit dem Texte „Prinze Georges erstes Seegefecht. London, Mitternacht“ bis „und deshalb der Angriff und der Widerstand hartnäckiger sein werden“ nach § 516 St. G. verboten.

31. 281. [9742]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5. Dezember 1905, Pr. I. 184/5, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Rovest“ vom 2. Dezember 1905 wegen des Artfells: „Rakousko umizet“ nach § 65 lit. a St. G. verboten.

31. 282. [9776]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnis vom 5. Dezember 1905, Pr. IV. 20/5, die Weiterverbreitung der Nr. 287 der Zeitschrift: „Arbeiterhilfe“ vom 5. Dezember 1905 wegen des Artfells: in der Stelle von „Und das ganze Volk“ bis „höht und beleidigt“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 6. Dezember 1905, Pr. IX. 77/5, die Weiterverbreitung der Zeitschrift mit der Aufschrift: „Laboratori“ unterfertigt mit „Un Gruppo di Anarchisti“ nach § 65 a, b, St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5. Dezember 1905, Pr. I. 181/5, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag bezw. Mladno erschienenen Druckschriften (Preisfanten): „Cennik, pojednani a navody k upotrebeni ochrannych specialit pro damy odborne firmy Eduard Fischer, Praha, Panska ul. c. 14“ ohne Angabe des Druckers und Verlegers in der Stelle von „Ochranný pessar dle vynálezu svého“ bis „jiz prestala“; „Speciální zavod s ochrannými a bezpečnostními prostředky. Norbert Karl Klado, Kralovska trida cis. 100, in Druck bei Josef Solf in Mladno“ von „Parizské pessarium k stálemu upotrebeni“ bis „a pak osusiti“ und „Anweisung zum Gebrauch des Pessariums des Drogisten Jaroslav Ritzler in Zizkov“, beginnend mit den Worten: „Navod. Damský preservativ pessarium...“ ohne Angabe des Druckers von „Damský preservativ“ bis „pak osusiti“ nach § 516 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 5. Dezember 1905, Pr. I. 183/5, die Weiterverbreitung des in Prag erschienenen Flugblattes mit der Aufschrift: „Občane! Zizkov, listopad 1905“ und der Unterschrift: „Zizkova liga pro veřejné blaho“ unbekannten Druckers und Verlegers, beginnend mit den Worten: „Surova, ba primo bestiati...“ wegen des Gefamtnahmens nach §§ 300 und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 6. Dezember 1905, Pr. I. 185/5, die Weiterverbreitung der Nr. 341 der Zeitschrift: „Pravo Lidu“ vom 5. Dezember 1905 wegen des Artfells: „Odepřel vojenskou službu“ nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Rattenberg hat mit dem Erkenntnis vom 5. Dezember 1905, Pr. 11/5, die Weiterverbreitung der Nr. 48 der Zeitschrift: „Labste Prandy“ vom 1. Dezember 1905 wegen der Stelle von „Ree jeho vysnala“ bis „revoluce“ des Artfells: „Z kraje. Z Tyne nad Labem“ nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Bilzen hat mit dem Erkenntnis vom 6. Dezember 1905, Pr. 34/5, die Weiterverbreitung der Nr. 50 der Zeitschrift: „Nase Saahy“ vom 1. Dezember 1905 wegen der Stelle von „O jinych mestech...“ bis „byla krev“ des Artfells: „Proc ve Vidu doliu nestrileji“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 5. Dezember 1905, Pr. 34/5, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Instrukce pro mistni narodni straze ceskych obci okresu Olomouckeho. Z rozkazu starostanskeho sboru sestvil Rudolf Ziska“, erschienen in Olmütz im Verlage des „Starostanský sbor Olomoucký“, gedruckt bei Kramar und Procházka wegen der Stellen von „Ucelem narodni straze“ bis „ani balire nedavat je heslem nasim“ nach §§ 48 b und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 5. Dezember 1905, Pr. 35/5, die Weiterverbreitung der Nr. 49 der Zeitschrift: „Deutsches Nordmährerblatt“ vom 3. Dezember 1905 wegen der Stelle von „die Czchen am Lande verkaufen“ bis zum Schlusse der Artfells: „Wie die Deutschen in Olmütz handeln und die Czchen arbeiten“ nach §§ 98 b und 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 15/5 (3) [9441 3-3]

Za marnotrawcę uznano Józefa Bończuka w Słobodzie.

Kuratorem jego ustanowiono Kieryłę Kryse w Słobodzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 2. października 1905.

L. cz. P. 115/5 (8) [9476 3-3]

Za marnotrawcę uznano Antoniego Palisa w Jaworznie, kuratorem ustanowiono Marcina Szczepańskiego w Jaworznie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworzno, dnia 12. października 1905.

L. cz. P. 167/5 (1) [9508 3-3]

Iwan Majewicz, rolnik z Krehowa, uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Lucia Blahyja, rolnika z Krehowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zurawno, dnia 31. października 1905.

L. cz. L. 45 (5) [9498 3-3]

Piotr Franciszkiewicz z Buska uznany marnotrawnym. Kuratorem jego ustanowiono Łukasza Pospiszyla z Buska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 28. listopada 1905.

L. cz. P. 168/5 (1) [9547 3-3]

Maksym Kozak, rolnik w Protesach, uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Fedia Kozaka, rolnika w Protesach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zurawno, dnia 31. października 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. P. 79/3 (4) [9787 2-3]

Niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców sp. Dańka Kulika z Maanasterca, a to: Katarzyna zam. Otto, Tekla Kulik i Julię Kulik zawiadamia się, że tus. uchwałę z dnia dzisiejszego dozwolono wykreślenia wpisu zaistabulowanego na ich rzecz po 15 części prawa własności do ciała hip. whl. 106, połowy ciała hip. whl. 107 i 14 części ciała hip. whl. 109 gminy kat. Maanasterca i tę uchwałę do rąk ustanowionego dla nich kuratora Antoniego Sowirki z Maanasterca doręczyć.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 6. grudnia 1905.

L. cz. 2376/5 [9747]

W sprawie hipotecznej Szymona Aschheima o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 80 kor. na rzecz Chany Laje Freilich zaistabulacyjnego z majątności Radgosz wielki lwh. 462 tut. sąd. ks. tabularnej, ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Chany Leji Freilich kuratorem adw. dr. Wilhelma Hochberga, któremu doręcza się tut. sąd. uchwałę z dnia 25. kwietnia 1905 l. cz. 515/5 kurator ten będzie zastępował Chanę Laję Freilich na tegoż koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki też się nie zjawi albo poinformika tut. sądowi nie wskaże.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 5. listopada 1905.

L. cz. C. II. 211/5 (1) [9771 3—3]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po Salamonie Katz i niewiadomym z życia i miejsca pobytu Chanie Ruchli 2-im. Spatz i Złacie Spatz, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Mosesa i Hudlę Tigerów z Buska pozew o uznanie własności parceli budowlanej lk. 207/1 i 208/2 gminy Busk.

Na podstawie pozwu z dnia 13. października 1905 wyznaczono audyencyę na dzień 11. grudnia 1905 godz. 11 rano w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw masy spadkowej po Salamonie Katz ustanawia się kuratora Izaka Lanera z Buska, zaś celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu Chany Ruchli 2-im. Spatz i Złaty Spatz ustanawia się dra Auerbacha z Buska, kuratorem.

Ciż kuratorowie zastępować będą wyżej wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy względnie niewiadomi z życia i miejsca pobytu w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 30. listopada 1905.

L. cz. Dh. 2055/05 [9808 1—3]

W stanie biernym realności wyk. 280 ks. grunt. gm. Rudki objętej ciężką następującą dawną ciężką:

1) poz. C. I. praes. 21. lipca 1840 l. 651 na podstawie skryptu z d. 9/7 1840 suma 440 złr. 38 kr. m. k. na rzecz masy leżącej Herscha i Chany Jutty Königów.

2) poz. C. 2. praes. 18. lipca 1852 l. 854 na podstawie skryptu z d. 24/1 1850 suma 600 złr. m. k. na rzecz Antoniego Suskiego;

3) poz. C. 3. praes. 3. stycznia 1853 l. 8 na podstawie ugody sądowej z d. 21. stycznia 1852 l. 112 suma 300 złr. m. k. z odsetkami 12 złr. 25 1/2 kr. m. k. na rzecz Jana Jorkascha;

4) poz. C. 4. de praes. 15. marca 1854 l. 589 na podstawie wyroku polubownego z d. 16. lutego 1854 suma 300 złr. m. k. na rzecz Mali Frauer urodz. Hackman;

5) poz. C. 5. de praes. 27. czerwca 1854 l. 758 na podstawie dekretu Justycyaryatu z d. 16. sierpnia 1853 l. 171 suma 474 złr. 36 kr. m. k. na rzecz Antoniego Suskiego.

Wskutek prośby Henryka Trillera, właściciela tabularnego w 10/24 częściach połubowanego wykazu o amortyzację tych wierzytelności i o wykreślenie ich ze stanu biernego, wzywa się Herscha i Chanę Jutty Königów, Antoniego Suskiego, Jana Jorkascha i Mali Frauer urodz. Hackman, ich spadkobierców lub prawonabywców, wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ażeby w przeciągu jednego roku t. j. do 1. grudnia 1906 swe roszczenia do powyższych wierzytelności hipot. tem pewniej w tutejszym sądzie zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu zostanie amortyzacja powyższych wierzytelności dozwolona, a w następstwie tego intabulację wykreślenia prawa zastawu dla powyższych pretensyj ze stanu biernego wyk. 280 ks. gr. gminy Rudki zarządzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rudki, dnia 14. października 1905.

L. cz. C. II. 395/5 (1) [9811]

Przeciw Stanisławowi Kornowski, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Pilźnie pozew o 540 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13. grudnia 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisława Kornosa ustanawia się p. adwokata dra Krudzielskiego w Pilźnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż Stanisława Kornosa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 8. grudnia 1905.

L. cz. C. II. 329/5 (1) [9834]

Przeciw Michałowi Cabanowi przedtem z Jaszczwi obecnie w Ameryce w niewiadomej miejscowości przebywającemu, wniosła Wiktorya Caban zamężna Moskal z Jaszczwi pozew do tutejszego sądu o zniesienie współwłasności realności w Jaszczwi lwh. 254 ks. gr. gm. Jaszczew.

Rozprawę wyznaczono na 14. grudnia 1905 godzina 9 rano biuro Nr. 4.

Kuratorem dla pozwanej ustanowiono Piotra Bożka naczelnika gminy Jaszczew na czas nieobecności pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krosno, dnia 22. listopada 1905.

L. cz. C. II. 424/5 (1) [9810]

Przeciw Wawrzyńcowi Pordolowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Piotra Białasa w Chicago pozew o 340 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22. grudnia 1905 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Pordola vel Pozdża, ustanawia się pana adwokata dra Krudzielskiego w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż Wawrzyńca Pordola w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 6. grudnia 1905.

L. cz. Dh. 1297/5, 1371/5, 549/5, 2155/4, 1023/5, 247/5, 668/5, 677/5, 635/5, 929/5 i 87/5 [9307]

Nieobecnym:

1. Antoniemu Kogutowi, przedtem w Wołosowie,

2. Józefowi Hartung, przedtem w Nadwornie,

3. Iekowi Jankłowi, 2-im. Brumberger przedtem w Nadwornie,

4. Freidzie Leie 2-im. Brumberger, przedtem w Nadwornie,

5. Feidze Bergler zam. Jäger, przedtem w Nadwornie,

6. Onufremu Wojsowiczowi, przedtem w Majdanie gór.,

7. Pawłowi Janosz, przedtem w Majdanie gór.,

8. Mateuszowi Bebakowi, przedtem w Majdanie gór.,

9. Agnieszce Dziarskiej, przedtem w Majdanie gór.,

10. Władysławowi Dziarskiemu, przedtem w Majdanie gór.,

11. Jencie Brenner, przedtem w Cuci-
łowie,

12. Chaji Brenner, przedtem w Cuci-
łowie,

13. Reisl Brenner, przedtem w Cuci-
łowie, mając być doręczone uchwały tabularne a to:

ad 1. z 7. lipca 1905 Dh. 1297/5,

ad 2. z 21. lipca 1905 Dh. 1371/5,

ad 3. z 14. marca 1905 Dh. 549/5,

ad 4. z 20. października 1904 Dh. 2155/4,

ad 5. 24. kwietnia 1905 Dh. 1023/5,

ad 6. 10. lutego 1905 Dh. 247/5,

ad 7. 1. kwietnia 1905 Dh. 668/5 i z 3. kwietnia 1905 Dh. 677/5.

ad 8. 28. marca 1905 Dh. 635/5,

ad 9.—10. z 9. maja 1905 929/5,

ad 11.—12. z 13. stycznia 1905 Dh. 87/5.

Kuratorem dla strzeżenia praw powyższych nieobecnym ustanawia się adwokata dra Wincentego Markiewicza w Nadwornie.

Kurator ma zastępować nieobecnym dopóki w sądzie nie zgłoszą się, lub pełnomocników nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Nadwórna, dnia 3. października 1905.

L. cz. C. II. 451/5 (1) [9845]

Przeciw Michałowi Totośko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Schulima Schächtera z Bogdanówki, pozew o zapłatę kwot 51 kor. i 60 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 13. grudnia 1905 o godz. 9 rano w biurze Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Michała Totośko ustanawia się p. dra Eugeniusza Wacyka adwokata w Zborowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Michała Totośko w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zborów, dnia 21. listopada 1905.

L. cz. III. 181/89 18/I. [9766]

W sprawie hipotecznej Jetti i Feiwi Kögłów, właścicieli realności w Tarnowie przeciw spadkobiercom Majera Feigenbauma i spół. o extabulację prawa zastawu dla pretensyj spadkobierców Chaima Leiby 2 im. Feigenbauma 550 złr. m. konw. z pa. ze stanu biernego realności lwh. 37 ks. gr. gm. kat. Grabówka objętej, ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Mendla 2 im. Horowitza celem strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Hermana Mitta w Tarnowie.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 10. listopada 1905.

L. cz. Cw. III. 3256/5 (1) [9816]

Przeciw Salamonowi Eck, przedtem w Żółkwi zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Salamona Grünera, kupca w Żółkwi, pozew o zapłatę sumy wekslowej 222 kor.

Na podstawie pozwu został wydany dnia 24. listopada 1905 l. cz. Cw. III. 3256/5 (1) nakaz zapłaty tej sumy.

Celem strzeżenia praw Salamona Eck, ustanawia się pana adwokata dra Fr. Jasińskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Lwów, dnia 24. listopada 1905.

L. cz. C. 321/5 (1) [9828]

Przeciw Petroneli, Wawrzyńcowi, Janowi i Władysławowi Przybyłowiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Wandę Przybyłowicz, pozew o zniesienie wspólności realności lwh. 125 gm. Libusza.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 16. grudnia 1905 godzina 9 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw powyższych Przybyłowiczów, ustanawia się pana Bolesława Gawrońskiego, c. k. notariusza w Bieczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych Przybyłowiczów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Biecz, dnia 5. grudnia 1905.

L. cz. Cw. III. 3324/5 (1) [9762]

Przeciw Salamonowi Eckowi przedtem w Żółkwi zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Marka Feuersteina, kupca we Lwowie pozew o zapłatę sumy wekslowej 300 kor.

Na podstawie pozwu został wydany dnia 2. grudnia 1905 l. cz. Cw. III. 3324/5 (1) nakaz zapłaty tej sumy.

Celem strzeżenia praw Salamona Ecka, ustanawia się p. dr. Włodzimierza Jasini-
ckiego, adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Lwów, dnia 2. grudnia 1905.

L. cz. E. 2720/5 (4) [9840]

W sprawie egzekucyjnej Jankla Kurbecka przeciw Josłowi Eisenkraft i tow. pto 777 kor. 91 hal. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 7. listopada 1905 E. 2720/5 (1), którą dozwolono przymusowej licytacji realności obj. whl. 110 ks. gr. gm. kat. Potoczek dla Fischla Eisenkrafta.

Ponieważ niewiadomo gdzie tenże Fischel Eisenkraft przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dra Tadeusza Bosakowskiego, adwokata w Sniatynie.

Tenże kurator zastępować będzie Fischla Eisenkrafta w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Siatyn, 1. grudnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. 282 P. 120/5 (9) [9751 1—3]

E d y k t

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie zawiadania nieznanej z miejsca pobytu Hrynia Hnatów, że s. p. Fed Hnatów zmarły w Stulsku 20. sierpnia 1905 testamentem z daty Stulsko 19. sierpnia 1905, zapisał mu legat w kwocie 100 kor., który korzystnie w sądzie przechowano. Michała Popowicza w Stulsku ustanowiono kuratorem Hrynia Hnatów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, dnia 14. listopada 1905.

L. cz. A. V. 258/5 (2) [9769 1—3]

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Złoczowie O. V. zawiadania, że dnia 13. kwietnia 1905

w Wicyniu zmarła Franciszka z Watrasów Szezurowa.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Szczura nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Grzegorzem Zarzyckim.

Złoczów, dnia 12. sierpnia 1905.

L. cz. A. I. 207/3 (17) [9717 1—3]

E d y k t

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Nowym Sączu zawiadania, że w dniu 23. czerwca 1903 w Nowym Sączu zmarła Antonina Kneisel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili, i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. dr. Gałkiewicz, adwokat z Nowego Sącza, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 21. sierpnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 1296 5/2 [9617 1—3]

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadania, że na podstawie re-skryptu Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25. listopada 1905 l. 14998/pr. ogłaszane będą w roku 1906 przez tutejszy sąd wpisy firm handlowych tak pojedynczych jak i spółkowych w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“ i w „Gazecie Lwowskiej“ tudzież w „Przeglądzie prawa i administracji“ a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

Tarnopol, 2. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 586/5 stow. II. 600 [9640 1—3]

Wykreślenie firmy.

Należy wykreślić w rejestrze dla firm stowarzyszeń.

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Bank dla żyra i eskontu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Z powodu zakończenia likwidacji.

Data wpisu 19. października 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Stanisławów, 19. października 1905.

L. cz. Firm. 185/04 poj. II. 74 [9636]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Do rejestru firm pojedynczych należy wciągać co następuje:

Siedziba firmy zakładu filialnego w Ci-
śnie.

Brzmienie firmy: Herzfeld Gyula, Ju-
lius Herzfeld.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przerabia-
nie materiału drzewnego na materiał pół-
surowy.

Zakład główny w Budapeszcie.

Dzień wpisu 19. sierpnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Sanok, dnia 19. sierpnia 1905.

L. cz. Firm. 197/5 Stow. I. 131 [9643]

O g ł o s z e n i e.

Na podstawie prawomocnej decyzji c. k. sądu najwyższego w Wiedniu z dnia 7. czerwca 1905 l. 9177, wykreślono z rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisany tamże na podstawie tus. uchwał z 5. listopada 1904 i 31. gru-
dnia 1904 wybór dra Leona Halperna na trzeciego członka Dyrekcji Towarzystwa handlowego i kredytowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Brodach.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Złoczów, dnia 11. listopada 1905.

L. cz. Firm. 582/5 [9711]
Przy ogłoszeniu firmy „Arco David“
zasiała pomyłką zamiast „Arco Dawid“ i „Rose
Dawid“ ma być „Arco David“ i Rose Da-
vid“.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Przemyśl, 27. listopada 1905.

L. cz. Firm. 1200 Spłk. I. 55:10 [9713]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm spół-
kowych:
Siedziba firmy: Uścieczko.

Brzmienie firmy: Juda Hersch Sche-
chter i Chune Rindner.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa
młynów i prawa propinacji w Uścieczku.
Z powodu rozwiązania interesu.
Dzień wpisu 10. listopada 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 6. listopada 1905.

G. Zl. Firm. 1406 Ges. III. 119 [9610]
Anderungen und Zusätze zu bereits
eingetragenen Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Ge-
sellschaftsfirmen:
Sitz der Firma: Lemberg, Mickiewicza-
gasse 5.
Firmawortlaut: deutsch „Generalagent-
schaft in Lemberg der „Foncière“ Pester
Versicherungsanstalt“, polnisch „Generalna
agencja we Lwowie „Foncière“ peszteńskie-
go zakładu ubezpieczeń“.
Collectiv - Procura erteilt an Isaak
Kranzdorf, Eugen Langer und Moritz Geist,
alle Beamten der genannten Versicherungs-
anstalt in Lemberg wohnhaft, welche die
Generalagentschaft derart zeichnen werden,

dass unter dem vorgedruckten oder von wem
immer vorgeschriebenen Firmawortlaute je
zwei der genannten Herren ihre Namen
mit einem die Procura andeutenden Zusätze
fertigen werden.
Datum der Eintragung: 15. November
1905.
K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Lemberg, den 15. November 1905.

Doniesienia prywatne.

Radium Jedwab Messaline Jedwab Louisine Jedwab Taffet Jedwab

na bluzki, suknie we wszystkich cenach, jakoteż najnowsze czarne, białe i kolorowe jedwabie „HENNE-
BERGA“ od 60 ent. do złr. 11:35 za metr, franco i już oclone aż do domu. — Wzory odwrotną pocztą.

Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zurych (Zürich).

Znaczniejszy obszar gruntów

3%, przy ul. Grodeckiej w całości lub parcelami natychmiast na sprzedaż.
Bliższej wiadomości udzieli adwokat Dr. Zygmunt Lisiewicz Lwów, ulica
Akademicka 22.

Na wszystkie
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prowinę po cenach redakcyjnych.

Agencja Dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

L. 632/05.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Zakładu sierót i ubogich Fundacji St. hr. Skarbka w Drohowsku przyj-
muje oferty na całoroczną dostawę następujących produktów:

Około 38.000 kg. maki pszennej od Nr. 0 do Nr. 8	
6.000	żytniej pytlowanej Nr. 1
1.000	hreczanej
6.300	krup hreczanych
3.500	jaglanych „Prima“
2.000	jęczmiennych „Prima“
600	krakowskich
600	perłowych
800	grysiu pszennego
8.000	kukurudzianego „Prima“
5.000	ryżu
24.000	grysu pszennego
2.200	fasoli białej i czerwonej
1.600	grochu do gotowania
3.000	kukurudzy ziarna
21.600	owsa
9.000	wyki ziarna
4.200	masła świeżego z centryfugi
6.000	sera świeżego i solonego
600	kawy
80	herbaty
200	kawy Knajpa
300	cykoryi krajowej
100	czekolady, 50 kg. cacao
800	towarów korzennych i bakalii
450	śliwek suszonych
300	l. octu
1.200	kg. mydła do prania
200	crochmalu pszennego i ryżowego 100 p. brylantowego
6.800	nafty
1.400	piroliny
200	świec stearynowych, 50 kg. naftowych
50.000	skóry mierzwiastej i okłotowej
250	l. rumu
300	spirytusu (czystego 100 dematur. 200)
350	wina tańszego, 130 droższego, 150 czerwonego.

I. Wszystkie powyższe ilości podane są w przybliżeniu bez zobowiązania.
II. Ceny rozumieją się loco magazyn Zakładu, „netto“ bez worka.
III. Termin do przesyłania ofert kończy się 15. grudnia b. r.
IV. Produkta powyższe muszą być wszystkie przedniej jakości i wedle prób, jakie
wraz z ofertami do Dyrekcji Zakładu nadsyłać należy.
V. Wadyum wynosi 10%, kaucja zaś 15% ogólnej wartości wyżej wymienionych
produktów.
VI. Dostawa odbywa się w miarę zapotrzebowania na każdorazowe zamówienie.
VII. Oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor. składać można albo na wszystkie arty-
kuły, albo na pewne grupy, albo tylko na pojedyncze przedmioty.
VIII. Wszelkich objaśnień warunków licytacji udziela Dyrekcja.
Licytacja i spisanie kontraktu odbędzie się w biurze Dyrekcji dnia 21. grudnia
o godzinie 2 po południu.

W Drohowsku, dnia 4. grudnia 1905.

Dyrekcja Zakładu sierót i ubogich Stanisława hr. Skarbka w Drohowsku.

Przed Gwiazdą setki nabędnych agentów uwija się po
naszym kraju z maszynami do szycia, którzy w podstępny sposób
wpychają lichotę P. T. Publiczności za co otrzymują 20—30 procent
prowinizji, a nawet twierdzą, że pracują dla moich filij. By wypro-
wadzić P. T. Publiczność z błędu, oświadczam stanowczo, że agentów
nie trzymam, żadnej filii nie posiadam, a tem mniej w Krakowie.

Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia i haftu tylko
we Lwowie, Hotel George'a

JÓZEF IWANICKI
mechanik i specjalista.

Konkurs.

Komitet Towarzystwa szpitala dla ubogich dzieci pod wezwaniem św.
Zofii we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę sekundaryusza z płacą 1200
kor. rocznie, pomieszkaniem i wiktem.

Podania z załączeniem dyplomu doktora wszech nauk lekarskich i z opi-
saniem dokładnem dotychczasowej praktyki lekarskiej wnosić należy najdalej
do dnia 29. grudnia na ręce dra Edwarda Gérarda Festenburga we Lwowie
ul. Dominikańska 1 11.

We Lwowie, dnia 11. grudnia 1905.

Za komitet:

Dr. Festenburg
przewodniczący.

Edward Lilien
sekretarz.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprowne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefte) kombino-
wane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-
kich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60
i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Ne-
apolu, Nizzei, Florencji, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Dreznad, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Bardzo praktyczne podarki na **Gwiazdkę i Nowy Rok** poleca firma**JAN TKACZ i Syn**

Magazyn tapicersko-dekoracyjny we Lwowie, ul. Kopernika 18.

Jako najpraktyczniejsze przedmioty w każdym domu, a mianowicie: Biurka mahoniowe, mebelki fantazyjne i stylowe, stoliki, fotele, krzesła, szafki salonowe, półeczki na drobiazgi, stagery na nuty, parawaniki, ekrany, słupy i t. p., oraz wielki wybór poduszek haftowanych i ręcznie malowanych od 4 kor. za sztukę.

25% TANIEJNa **GWIAZDKĘ** Najpiękniejsze Zabawki**J. RUTKOWSKI & B. WESELY**

Lwów, ul. Halicka 16.

Ceny galanterii znacznie niższe.

TANIEJ 25%**OGŁOSZENIE.**

Odnosnie do ogłoszeń w »Gazecie Lwowskiej« z dnia 16, 18, i 21. listopada b. r. Nr. 261, 263 i 265 w celu nadania posagu z fundacji bł. p. Moschla Bombacha w kwocie 1260 kor. izraelickiej dziewczynie oznajmiają podpisani, iż termin do wnoszenia podań upływa nie z dniem 1. lutego 1906, jak pierwotnie ogłoszono lecz z dniem 15. stycznia 1906. Podania mają być wniesione na ręce WP. dr. Oswalda Bergera ul. Kazimierzowska 33 jako egzekutora testamentu Podania po 15. stycznia 1906 wniesione nie będą uwzględnione.

Egzekutorowie testamentu.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1.80, 1.92, 2.—, 2.08 i 2.16 za pół klg. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Jaworowskie stolnice, walki, tyżki i t. p.

poleca

Fr. CHLADEK

handel wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

MIODY

miód-pateka pszczełny 5 kg. blaszanka kor. 6.—, miód-stołowy do picia 4 litr. gąsiorek kor. 5.50, miód a la Malaga do picia 4 litr. gąsiorek kor. 6.60 wysła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie
Eksport Miodu — Denysów.

**Przedostatni tydzień.
Nowy wielki szpital**

dla cywilnych i wojskowych bez różnicy narodowości i wyznania zamiar budować kraj. Stow. Czerw. krzyża we Lwowie. Losy na ten cel po jednej koronie do ciągnięcia 21. grudnia są wszędzie do nabycia. Główne wygrane na żądanie w gotówce 15.000 kor., 9.000 kor. i 3.000 kor., razem 5.000 wygranych wartości 70.000 kor. 11 losów za 10 kor. 45 hal. Łącznie z przesyłką poleconą można dostać w domu bankowym Schütz i Chajes, Lwów.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halercy, tłustym petitem 4 halercy.

Wyborny miód deserowy kuracujący po 6 kor., „raritys miódoborcowy“ po 6 kor. 60 hal. za 5 klg. franco. Miód w plastrach 1 klg. 2 kor. Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hal. Broszki o miodzie darmo. **KORZENIEWICZ, em. naucoz., lwanczany.**

Willa

z ogrodem, z komfortem urządzona ze wszystkimi możliwymi wygodami do sprzedania. 12 wolnych lat. Potrzebna gotówka 14.000 guldenów. Wiadomość: Biuro dzienników Ploha

CUKRY DESEROWE

znakomite, uznane powszechnie jako najlepsze, furt mieszanych z czekoladkami ztr. 1.20

poleca

H. TRETER

parowa fabryka czekolady

we Lwowie, ul. Kopernika 3.

Kołdry najlepsze na wełnie po kor. 9.—, 12.—, 16.—, 20.— do 40.

Materace z włosienią po kor. 28.—, 36.—, 44.—, 60.—.

Prześcieradła pod kołdry na guziki bez szwu po kor. 4.80, 5.40, 6.40.

Prześcieradła na łóżka bez szwu po kor. 2.50, 3.20

poleca

W. Sedlaczek

Lwów, Plac Kapitulny 3.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Ogromna niedźza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozabawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa		Z Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		Z dworca głównego	
przech. o g.	odch. o g.				
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.		12:45	—
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2:51	—
—	6:00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	4:15
—	6:10	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje od 1/6 do 30/9 wł. niedziela i rz. k. święta), Kórsmesz (od 1/6 do 30/9 wł.), Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.		—	6:15
—	7:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	6:30
—	7:29	z Ławocznego, (Peszta), Borysławia, Kałusza.		—	6:55
—	7:50	z Rawy ruskiej, Sokala.		8:25	—
—	8:05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.		—	7:20
—	8:15	z Sambora, M. Laboreza, Sanoka, Chyrowa.		—	8:35
—	8:18	z Jaworowa.		—	8:35
—	8:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów) Miedz Laboreza (Peszta) i Chyrowa, (p. Przemyśl).		—	9:00
—	10:05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz.		—	9:00
—	10:35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		—	9:20
—	11:45	z Ławocznego, Kałusza, Strzja, Borysławia, Kochawiny.		—	9:20
—	11:55	z Podwoleczysk, Kopyczynie, Husiatyna, Potutor.		—	10:55
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonice, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	11:10
1:40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy (p. Zucki), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek) Suczawy.		2:00	—
—	1:50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzylek.		3:40	—
2:30	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		4:50	—
—	3:45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia.		5:50	—
—	4:32	z Jaworowa.		—	5:58
—	5:00	z Bełca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6:25
—	5:25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Suchy, Koemianowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębice), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6:35
—	5:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczynie, Grzymałowa.		—	7:30
—	5:45	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.		—	9:00
8:40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemianowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9:05
—	9:10	z Iekan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Kórsmesz, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10:05
—	9:20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzylek.		—	10:40
—	9:50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	10:55
—	10:20	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczynie, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna.		—	11:00
—	10:50	z Ławocznego, (Peszta), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11:05
—	—			—	11:10
		Na dworzec „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
—	7:00	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów		—	6:43
—	11:34	Podwoleczysk, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa, Potutor		—	11:15
2:15	—	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa		2:13	—
—	5:15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczynie, Husiatyna, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.		—	9:23
—	10:02	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczynie, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna.		—	11:24
				Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów	
				Podwoleczysk, Kopyczynie, Skaly, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze zależającym o. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.